

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Preraźniejszość i przyszłość gospodarcza Polski.

Exposé min. Kwiatkowskiego w komisji budżetowej.

Co Rząd zdołał dotychczas i jego dalsze zamierzenia.

Warszawa, 6 grudnia.
Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej minister Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ostre potrzeby życia gospodarczego.

Po wojnie prowadzi się wszędzie politykę na tle zagadnień ekonomicznych.

Obecnie widzimy olbrzymi postęp życia gospodarczego w Niemczech i to samo we Włoszech, gdzie się rozwija szczególnie produkcja energii elektrycznej. Nadczynnik narodowy góruje czynnikiem między państwami i ponad państwami.

Program gospodarczy rządu streszcza się w stworzeniu warunków potrzebnych do rozwoju życia gospodarczego i wytworzenia wewnętrznej kapitalizacji. Kształtowi zagranicznemu stawiamy tylko jedno zadanie, jakie daje Zachód Europy.

Najważniejszą wagę minister przywiązuje do równowagi budżetowej i bilansu handlowego. Chcemy odbudować rynek wewnętrzny, dlatego kładziemy nacisk na rolnictwo. Na wiosnę rząd chce uruchomić kredyty budowlane dla dokończenia rozpoczętych prac budowlanych. Ministerstwo przygotowuje następujące ustawy: Ustawa przemysłowa wyjdzie w styczniu, a uwzględni wolność zajęć bez utraty cenich. Ustawa o spółkach akcyjnych, ustawa o izbach przemysłowo-handlowych, która wkrótce będzie poddana ankiecie. Po ich powstaniu znikną koalicje doradcze przy ministerstwie.

Wielką wagę minister przywiązuje do badania cen jako instytucji naukowej. Powstanie ona w bieżącym miesiącu. Jej celem jest wojna z drożyzną, ale nie śledzenie kosztów własnej produkcji. Kredyty długoterminowe rząd wydał w postaci pieniędzy, lecz bez planu, kartele i kusy nie mogą hamować postępu, a stąd do nich ureguluje obecna ustawa. Apowiadana jest ustawa o giełdach towarowych i o nadzorze sądowym.

Co do rzemiosła wprowadzona będzie nowa ustawa o izbach rzemieślniczych, dzięki którym rzemiosło odniesie duże korzyści. Co do handlu zewnętrznego, to musimy do zawarcia umów handlowych, dzięki którym eksport nasz wzmacnia się, a import maleje. Co do rokowań handlowych z Niemcami, to traktujemy je ze stanowiska handlowego, a na polityczne koncesje rząd nie pójdzie. Import od maja podwoi

się, eksport wzrósł, ale nie w tym stopniu. Wzrasta eksport produkcji kopalnia i półproduktów przemysłowych, ale słabnie eksport żywności. Rząd popiera eksport przez zwrot cel za sprowadzane surowce.

Bilans płatniczy za pierwsze półrocze wskazuje saldo 200 milionów, a w drugim półroczu pokryjemy swe dawne długi i zobowiązania. Rząd opracowuje obecnie nową taryfę celną.

Co do polityki morskiej, to min. Kwiat-

kowski wspominał tu o fakcie budowy portu w Gdyni, popierania portu w Tezowie, utworzenia w Gdyni starostwa, budowy 5 statków i dwóch latarni w Gdańsku.

Hymn pochwalny Czicherina na cześć Niemiec. Stosunki z Polską są utrudnione.

Wynurzenia berlińskie promotora sowieckiej polityki zagranicznej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 6 grudnia.

Na konferencji prasowej w ambasadzie sowieckiej wygłosił bawiarz w Berlinie ludowy komisarz spraw zagranicznych rządu sowieckiego, Czicherin, przemówienie o polityce zagranicznej Moskwy w związku z obecną sytuacją międzynarodową.

Wspominając o projekcie tworzenia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciwko Rosji sowieckiej, któryby obejmował też i Polskę, sowiecki komisarz spraw zagranicznych nazwał projekt ten największym niebezpieczeństwem dla pokojowego rozwoju stosunków politycznych w Europie. Następnie komisarz Czicherin podkreślił dobitnie utrwalenie się przyjaźni, łączącej Rosję z Niemcami, na której Moskwa w zupełności już polega. Dalej zaznaczył on, że nie bez powodzenia udało się mu zwalczyć antysowiecką politykę okrażania zwróconą przeciwko Rosji, czego najlepszym dowodem ma być okoliczność, że małe państwa na pograniczu zachodnim Rosji skłonne są zawrzeć z Sowietami akty gwarancyjne. Umowie z Litwą przypisuje Czicherin wielkie znaczenie, ponieważ przyczyniła się ona do utrwalenia stosunków na wschodzie Europy. Traktat litewski nie narusza jednak traktatu ryskiego, zawartego z Polską.

Na pytanie jednego z uczestników konferencji, co sądzi o możliwości połączenia Litwy z Polską — odpowiedział Czicherin, że o ile mu wiadomo, nie życzą sobie połączenia Litwa, gdyż dwa najważniejsze czynniki w tym państwie — kościół katolicki i ludność wiejska są wrogo usposobione do tego rodzaju projektu. Następnie powiedział komisarz Czicherin dosłownie:

„Trudniej kształtują się nasze stosunki z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister spraw zagranicznych Skrzyński bawił na konferencji w Helsinkach, oświadczył on w słynnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciw t. zw. barbarzyńcom wschodnim, to zn. przeciw nam. Podczas eszlorocznego pobytu mego w Warszawie mogłem przypuszczać, że rząd polski porzucił myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonią Polski. Niestety, dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innym. W tej czy innej postaci pod formą bardziej skostniałą, czy bardziej płynną, w każdym razie stara się rząd polski niepowstrzymanie prowadzić rokowania z nami, w taki sposób, aby wynikiem ich mógł być ko-

lektowny pakt wschodniej Europy, to zn., aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie przepaść, która nas dzieli.

Program naszych przeciwników znajdujący swój wyraz w artykule Augura, publicysty londyńskiego, nie oznacza nic innego, jak wykorzystanie tego przeciwnictwa. Program Augura jest tembardziej niebezpieczny, że tego rodzaju idee i bez tego pojawiają się w prasie zachodniej. Muszę podkreślić z całą stanowczością, że polityka nasza wobec Polski jest zupełnie pokojowa i że nie żywi żadnego innego pragnienia, jak tylko utrzymania zupełnego pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską. Artykuł Augura wskazuje, jakie wpływy zostały uruchomione, aby oddziaływać na niemiecką politykę. Rząd niemiecki, niemiecka opinia publiczna przeciwstawi się tego rodzaju wpływom niewątpliwie z całą stanowczością.

Czicherin zwrócił w dalszym ciągu uwagę na polepszenie stosunków Sowietów z Niemcami, czego wyrazem był traktat berliński oraz podkreślił polepszenia stosunków z Francją, gdzie jednak przeszkoda

da w długotrwałych rokowaniach z Francją jest jej stosunek do Rumunii, który również wywołuje pewne dysonanse w dobrych stosunkach Sowietów do Włoch.

Co do rad, nakłaniających Rosję, aby wstąpiła do Ligi Narodów, Czicherin uważa, że uczestnictwo w genewskim zjeździe narodów wcale nie zwiększa bezpieczeństwa państwa, lecz przeciwnie, na kładzie na nie jeszcze większe więzy, uzależniając je od innych. W końcu wspomina Czicherin o przyjaźni, łączącej Sowietów z Turcją, o przyjaznych stosunkach z Persją oraz z entuzjazmem mówi o powstaniu potęgi południowo-chińskiej Qu-Omin-Kong.

Przemówienie swe zakończył Czicherin stwierdzeniem, że podstawa polityki zagranicznej Sowietów są zawsze momenty gospodarcze. Z całą stanowczością oświadczył on, że pierwsze miejsce wśród wszystkich państw europejskich, pod względem rozwoju gospodarczego zajmują Niemcy.

Tym hymnem pochwalnym na cześć Niemiec zakończył Czicherin swe przemówienie.

Premjer Piłsudski chory.

MARSZAŁEK RATAJ ZAPROSZONY DO BELWEDERU.

Tele. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 6 grudnia.

Wczoraj do sejmu przybył pułkownik Bek, szef kancelarii ministra spraw wojskowych, który przywiózł marszałkowi Ratajowi zaproszenie do Belwederu.

Premjer jest bowiem chory, dlatego chce przed posiedzeniem sejmu porozumieć się z marszałkiem Ratajem, co do

dalszych prac sejmowych. Zdaje się, że najważniejszą jest sprawa przewizorium budżetowego, które rząd ma wnieść na radę ministrów. Musi być zatwierdzone przed pierwszym styczniem, a obejmuje przewizorium na trzy pierwsze miesiące.

Nie jest wykluczone, że rząd wnieście je na posiedzenie piątkowe.

Autonomiczna Białoruś ze stolicą w Wilnie?

ALARMY PRASY KOWIEŃSKIEJ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Kowno, 6 grudnia.

Prasa litewska wciąż jeszcze zajmuje się pobytom marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Dziennik rosyjski „Echo”, wychodzący w Kownie, ostrzega rząd kowieński przed posunięciami dyplomatycznymi marszałka, który, jak twierdzi to pismo, powrócił do koncepcji zbudowania autonomicznej Białej Rusi z Wilnem, jako stolicą. Koncepcja ta jest groźna zarówno dla Litwy, jak i Rosji sowieckiej z dwu powodów.

Pierwszy — to załatwienie sprawy Wilna w sposób najbardziej niedogodny

dla Litwy. Teoretycznie bowiem Wilno stałoby się stolicą Białorusi i Kowno pozabawione zostałoby antypolskich argumentów demagogiczno-politycznych.

Drugi zaś — to fakt, że autonomiczna Białoruś pod wpływami polskimi stałaby się ośrodkiem groźnej propagandy zarówno na terenie Litwy kowieńskiej, jak i Białej Rusi sowieckiej.

Pismo kowieńskie wzywa rząd litewski, aby natychmiast wysunął na plan pierwszy w swej polityce sprawę białoruską i osłabił w ten sposób koncepcję marszałka Piłsudskiego.

Podziękowanie.

Przedewszystkiem p. Dr. MOGIL-NICKIEMU, p. Dr. LANGE i p. Dr. ALFREDOWI KNICHOWIECKIEMU a również i wszystkim tym, którzy przyczynili się do uzdrowienia naszego ALFREDA, zapadłego na groźną chorobę zakaźną, przebywającego w Szpitalu Anny Marii, składają serdeczne podziękowanie rodzice:

Adolf i Lidja mat. WOLLE.

Okazja.

Przedaje się wspaniały duży dywan perski (prawdziwy tekiński).
Schodnia 65, m. 1 — Telefon 5400.

Na scenie i za kulisami Ligi Narodów. Poufne narady przedstawicieli mocarstw z Niemcami.

Sprawa Nadrenji i kontroli militarnej w zawieszeniu do czasu odpowiedzi Rady Ambasadorów.

Berlin, 6 grudnia.

Agencja telegraficzna „Express”.

„Vossische Zeitung” pisze, iż Briand miał zaproponować Stresemanowi kompromis, przewidujący uregulowanie w sprawach kontroli wojskowej w ten sposób, iż międzysojusznicza komisja kontrolująca wycofałaby się z dniem 1 stycznia 1927 roku pod warunkiem, iż opinia rady ambasadorów wypadnie dodatnio. Briand miał również wyrazić swą zgodę na ewakuację Nadrenji o ile jednak rząd niemiecki zobowiąże się nie zgłosić przeciwko wejściu w życie z dniem 1-ym stycz. 1927 r. planu inwestycyjnego Ligi Narod. Wszelkie inne sprawy, dotyczące zmiany w planach zostałyby odroczone do dnia 1 marca. Streseman uznał, iż obecne uregulowanie komisji inwestycyjnej jest nawet na czas 3 miesięcy niedoprzecia dla Niemiec. Streseman sprzeciwia się łączeniu sprawy ewakuacji ze sprawą kontroli.

POUFNA KONFERENCJA.

Genewa, 6 grudnia.

Agencja telegraficzna „Express”.

W niedzielę z chwilą przybycia do Genewy Brianda, Chamberlaina, ministra Zalewskiego i Vandervelda rozpocz. się poufna konferencja pomiędzy przedstawicielami mocarstw. Pierwsze spotkanie miał Streseman z Briandem, następnie o godz. 6 po południu odbył dwugodzinny konferencję z Chamberlainem. Na obecnym posiedzeniu rady Ligi Narodów jest przypisywana wielka rola Vanderveldowi, który miał duży wpływ na przebieg rokowań lo carneńskich. Delegacja niemiecka rokowała z Vanderveldem rano i po południu. — Głównym przedmiotem tych rokowań jest sprawa kontroli wojskowej i Nadrenji. — Postanowiono odsunąć sprawę kontroli na ostatni punkt porządku dziennego. — Briand oświadczył, iż żadna decyzja nie może zapaść w tej sprawie, dopóki nie nadejdzie odpowiedź rady ambasadorów w kwestjach, posiadających pierwszorzędne znaczenie dla decyzji rady Ligi Narodów, a chodzi przedewszystkiem o twierdzą w Królewcu, Kistrzyniu i Głogowie, związkach wojskowych i zapasach materiałów wojennych.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY LIGI.

Genewa, 6 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem Vandervelda pierwsze posiedzenie rady Ligi, na którym omawiano porządek dzienny obecnej sesji. Z kolei odbyło się publiczne posiedzenie rady, na którym przyjęto sprawozdanie komitetu higienicznego, przedstawione przez Ischyego.

TERMIN OBECNEJ KONFERENCJI.

Genewa, 6 grudnia.

Agencja Wschodnia.

Wedle opinii kół miarodajnych, obecna, 43-ia sesja rady Ligi, nie pociągnie się dłużej, niż tydzień, przyczem wszystkie ważniejsze sprawy rozstrzygnięte będą za kulisami rady.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Otwarte zostało przez Vandervelda. Omówione zo

stały na tajnym posiedzeniu sprawy finansowe. Porządek dzienny, zawierający 6 punktów przyjęty został bez dyskusji. — Podobnie przyjętemi zostały kwestja biura pracy, sprawa budowy gmachu Ligi,

sprawozdanie w kwestji kolonizacji Ormian, przebywających na emigracji, oraz kwestja ratyfikacji traktatów, zawartych z inicjatywy, bądź przy udziale Ligi Narodów.

Obóz Wielkiej Polski.

DWUDNIOWE OBRADY W POZNANIU.

Poznań, 6 grudnia.

Wczoraj w Poznaniu zakończyły się dwudniowe obrady Obozu Wielkiej Polski.

Przed południem odbyły się konferencje dzielnicowe i wojewódzkie, na których omawiano zasady organizacji Obozu.

Po południu rozpoczęło się zebranie walne zjazdu o charakterze poufnym. Na zebraniu tem obozni dzielnicowi przedstawili stan organizacji Obozu Wielkiej Polski w powierzonych sobie dzielnicach, województwach i okręgach.

Na zakończenie zebrania zabrał głos prezes wielkiej rady, Roman Dmowski, który w godzinnej przeszło mowie wska-

zał przyczyny, dla których zdecydował się powołać nową organizację żywiołów umiarkowanych i patriotycznych w Polsce. Dmowski przedstawił obraz zatrważających objawów dezorganizacji życia państwowego w Polsce. Dmowski zaakcentował, że Obóz Wielkiej Polski nie jest organizacją, która ma uprawiać wyłączną opozycję wobec obecnych rządów, ale powstała w przewidywaniu niebezpiecznych możliwości, w których żywioły umiarkowane będą musiały spełnić należycie swą rolę i przeciwstawić się próbom anarchii.

Na tem zjazd zakończono. Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza.

Pod pręgierzem hańby i wstydu.

Proces kom. Bartoszewicza i in.

Wyrok ma zapaść przed Nowym Rokiem.

Warszawa, 6 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Po kilkugodzinnej przerwie, którą sąd zarządził dla przygotowania ekspertyz, wznowiono przewód sądowy w sprawie kom. Bartoszewicza i in.

Po wydaniu orzeczeń przez biegłych i przemówieniach stron, które skończyły się mają w tygodniu bieżącym prawdopodobnie przed Nowym Rokiem sąd ogłosi wyrok.

W związku z przedstawieniem przez świadka Karola Marszałka rewersu, który wystawił Bartoszewiczowi na 6.000 do larów, jako swemu wierzycielowi w czerwcu 1924 roku, powołany był dodatkowo świadek Stefan Mroczkowski, który zeznał:

— Jestem urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych. W kwietniu lub w maju 1924 roku nabyłem w ministerstwie skarbu razem z innymi urzędnikami większą ilość blankietów wekslowych w walucie markowej w celu przerobienia ich na bloki. Prawdopodobnie w czerwcu 1924 r. oddałem te blankiety do więzienia przy ulicy Długiej dla przerobienia ich na bloki, a dopiero po kilku miesiącach sprzedałem kilkakrotnie Kasie Chorych i z 10 sztuk na licytacji na ul. Hożej.

Prokurator przedstawił dokumenty, że ministerjum skarbu unieważniło blankiety markowe 11 października 1924 roku i dopiero po tym terminie blankiety te mogły być sprzedawane.

Przewodniczący: W jaki sposób pan przed tą datą mógł kupić blankiety markowe, zwłaszcza wówczas, kiedy obowiązywała jeszcze waluta markowa?

Sw. Mroczkowski: Już w kwietniu 1924 roku ministerjum skarbu sprzedawało wszystkim te blankiety na makulaturę.

Blankiety te nabyłem w biurze druków w min. skarbu.

Sw. Marian Liżewski zeznał: Jako b. urzędnik min. spraw wewnętrznych nabyłem również większą ilość blankietów wekslowych-markowych w min. skarbu w celu przerobienia ich na bloki. Było to w kwietniu lub maju 1924 roku. Blankiety te oddałem do więzienia na ulicę Długą do zrobienia bloków. W październiku 1924 roku lub później oddałem 200 sztuk tych bloków p. Krupińskiemu do sprzedania, ale nie wiem, czy sprzedał je Marszałkowi, czy komu innemu.

W związku z tem, że również i kom. Bartoszewicz powoływał się w swej obronie, że już w czerwcu 1924 roku pisał meldunki do dowódcy floty na blokach ze znakami „B. P.” (Bank Polski) przeszukał archiwum dowództwa floty, lecz na ślad takiego pisma nie natrafiono.

Osk. Bartoszewicz: Przysięgam na

O czem piszą inni? Przegląd tygodników.

Nasza prasa tygodniowa w ostatnich miesiącach osłabia, szczególnie polityczna. Dopiero po zjazdach politycznych rzecz całkiem zrozumiała, ujawnia ona pewne ożywienie.

Zjazd „Piasta” w dalszym ciągu absorbuje uwagę prasy tygodniowej.

„Woła Ludu” (5 gr.) pisze:

„Po rewolucji majowej ludzie złożyli i oszukańcze partie zaczęły po kraju rozprowadzać kłamliwe wiadomości, że „Piast” upadł, że przestaje istnieć.

Ludzie mądrzy i znający dobrze stosunki na wsł, wiedzieli, że takie wiadomości są bezczelnym kłamstwem, mającym na celu szkolenie stronnictwu „Piasta”.

Ostatni kongres „Piasta”, który odbył się w Krakowie, stwierdził wszystkim jak najbardziej, że najsilniejszym stronnictwem ludowym, co więcej, najsilniejszym stronnictwem w Polsce, jest „Piast”.

Mimo najrozmaitszych przeszkód, drwiny i odstręczenia od jazdy na kongres przybyło ze wszystkich powiatów Rzeczypospolitej Polskiej sześć tysięcy osiemset pięćdziesięciu trzech delegatów, a wśród nich byli przecież tacy, co przyjechali z odległości około tysiąca kilometrów, np. z Wileńszczyzny. Tylko około półtora tysiąca delegatów wstrzymało się z wyjazdem do Krakowa z powodu cofnięcia zniżek kolejowych, bo zgłoszonych było na kongres około ośmiu tysięcy czterystu delegatów”.

Uchwały „Prawicy Narodowej”.

Kraków, 6 grudnia.

W poniedziałek po południu w mieszkaniu Zdzisława Tarnowskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie wydziału prawicy narodowej z udziałem delegatów stronnictwa z Warszawy i Łodzi. M. in. przybyli z Łodzi pp.: Maurycy Poznański, dr. Bruno Biedermann, Robert Geyer i dr. Solański.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą życiowy stosunek do rządu marszałka Piłsudskiego, przeciwstawiającą się polityce osłabiającej autorytet kościoła katolickiego, oświadczającą gotowość współpracy z rządem: a) przy określaniu nowej formy ustroju, opartego na systemie uwzględniania interesów społecznych i gospodarczych, b) przy wzmacnianiu życia państwowego, celem podniesienia dobrobytu ogólnego państwa i potęgi. Stronnictwo zwraca szczególnie uwagę na kształtowanie i rozwój samorządu, stronnictwo uważa chwilę obecną za najbardziej stosowną do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, d) stronnictwo dąży do dzieła skoncentrowania zupełnego żywiołów zachowawczych w Polsce.

Po powzięciu szeregu uchwał, dotyczących organizacji stronnictwa zakończyły się obrady, poprzedzone poufnymi obradami stronnictwa prawicy narodowej.

Na widowni politycznej.

UJEDNOSTAJNIENIE ADMINISTRACJI.

Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyły się narady nad projektem rozporządzenia p. Prezydenta w sprawie ujednostajnienia administracji.

FUZJA DWU GRUP ZACHOWAWCZYCH.

Prezydja zarządów „Polskiej organizacji zachowawczej w Warszawie” i „Organizacji zachowawczej pracy państwowej w Wilnie”, ujednoliciły swoje stanowiska programowe i statuty, nowo powstała organizacja zachowawcza w Warszawie, z siedzibą w Warszawie.

O GEN. DYR. POCZT I TELEGRAFÓW.

Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wszedł w życie 28 września r. b., przeniosł gen. dyrektora poczt i telegrafów do min. komunikacji, bez zasłedy jednak w międzyczasie zmiany gen. dyrektora poczt i telegrafów do min. robót publicznych. Na razie decyzji w tej sprawie nie powzięto.

Wszystkich Świętych, że na blokach kich pisałem.

Przewodniczący: Pańską przysięgę traktuję z całym uznaniem, ale muszę powiedzieć wierzcie dokumentom urzędowym.

Ekspertyzy, Kontrole, Rewizje ksiąg,
Sprawy podatkowo - buchalteryjne,
Porady, Organizacja,
Bilanse, Nadzór, Prowadzenie
księgowości.

„Buchalterzy - Rzeczoznawcy”
Piotrkowska 108.
Tel. 6-85.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych

CHATA ZA WSIĄ dramat w 7 akt. o-
snuty na tle powieści J. K. Kraszewskie-
go. Początek seansów godz. 6.00 i 8.45.

Dla młodzieży:

HAROLD LLOYD jako poeta, komedia
w 8 aktach. Początek godz. 3-4.30.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Żywcem pogrzebani”

Wielki dramat erotyczny w 10-ku
aktach. W roli głównej słynna nr-
tystka CORINNA GRIFFITH.

Ceny miejsc: W dnio powszednie na
wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę
i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3
po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Pamiętajcie o inwalidach
wojennych!

Rzucanie piaskiem w oczy.

Łódź, 6 grudnia.

Taktyka odwetowa Niemiec jest tak rażąca i nie podlegająca już wątpliwości, że tylko chyba świadomością zamykania oczu na istoty stan rzeczy można naczyć napozór niezrozumiałe forsowanie przez Anglię ostatnich niemieckich kłopotów w sprawie Nadrenii i kontroli składowej. Układny a przemysłowy Straszak reprezentuje Niemcy na zewnątrz, a być widoma oznaka pokojowych intencji Rzeszy. Owa działalność, która awia p. Stresemann oficjalnie i owe, które tak zresztą sugeruje on prapropagandowe, to akcja, jeśli się tak wyrazić można, na pokaz. Natomiast w zakresie wewnętrznych kłopotów, Niemcy coraz intensywniej przygotowują się do wojennego wystąpienia w dalszej lub bliższej przyszłości, zależnie od rozwoju wypadków. I jeśli sfery junkiersko-prawicowe dopuszczają a tolerują fakt reprezentowania Niemiec w polityce zagranicznej przez mężów stanu z obozu więcej ułokowanego, to jeno dla tem skuteczniejszego rzucania piaskiem w oczy Europy.

Jednak brutalność i zaciekle niepołączliwość junkrów raz po raz kryje misterne plany p. Stresemanna, podbijając te lub inne gaffe i obnażając zasową grę Rzeszy, daleką od myśli pokojowych i od wszelakiego altruizmu. Ta właśnie „wyspaniem się” sa ostatnie sacyjne rewelacje o stosunkach Reichswchry, zawojowanej od początku z żywioły militarystyczno-szowinistyczne, z rządem sowieckim. Tuż przed adami w Genewie ten przykry zaiste bynajmniej nie jest na ręce p. Stresemannowi i rokowania nad kwestią rozłączenia stawia w zgoła paradoksalnej sytuacji.

Dłóżyński „Manchester Guardian” podał frapujące wieści o tem, jak to Reichswchry obchodził zakaz nadmiernej zbrojei przez ścisły kontakt ze sztabem bolszewickim i otwieranie niemieckich fabryk aeroplanów, gazów trujących i amunicji w Rosji, których wytwory następnie potajemnie wysyłane do Niemiec. Do tych rewelacji berliński „Vorwärts” dodaje pikantne szczegóły o donalych stosunkach, jakie utrzymywał von Seeckt z wybitnymi oficerami i sowieckimi, dzięki czemu liczni oficerowie Reichswchry odbywali w przebiegu i za fałszywymi paszportami podróży do Niemiec do Rosji i z powrotem, o wyjątkowej sympatii rządu sowieckiego dla niemieckich nacjonalistów, forsujących nadal rewolucyjną linię polityczną rządu Rzeszy, politykę, zapoczątkowaną w Rabinie, o uderzającej potulności komunistów niemieckich wobec ministra Reichswchry, a wówczas kiedy cała niemiecka klasa republikańska prowadzi przeciw niemu uzasadnioną kampanię — i w tym o przybyciu w ubiegłym miesiącu do Szczecina 6-ciu okrętów, należących wyłącznie bronii i amunicji, znacząca niewątpliwie dla Reichswchry i sporządzona w Rosji.

Te informacje, które zresztą zupełnie wypadkowo zostały wydobyte obecnie światło dzienne, dziwnie zbiegają się z niedawno umieszczonymi na łamach „Wiener Journalu” (z 30 listopada) rewelacjami p. Arnolda Rechberga, którego szermierza gospodarczego zbliżenia Francji i Niemiec. Owe niezwykle jasne rewelacje czytelnicy nasi już znają, bowiem byliśmy bodaj jedynym pismem u nas, które natychmiast zainteresowało niemi opinię polską. Przypominać, iż p. Rechberg twierdził, że połączona niezbite dowody, wyjaśniające sołomę pomiędzy skrajną prawicą niemiecką (Rechtsradikale) a Rosją sowiecką w wywołaniu wojny przeciwko Polsce (pamiętniki Mahrauna). Sowieckim służy nadal szatańskie plany zszewizowania Europy. Próba wywołania światowej rewolucji w 1919 roku miała się w Niemczech dzięki istnieniu doświadczonych i zaprawionych w bojach oficerów. Entencie udało się polski stworzyć wał ochronny, który miał duży odporność w 1920 r. Bolszewicy wysunuli pewną naukę z wypadku 1919 i 1920 roku i doszli do wniosku, że uda im się Niemiec wprost przez polityczne organizacje zbolszewizować.

Postanowili sobie: niemiecką warstwę oficerską z armii usunąć;

b) niemieckie partie środka włącznie z socjalną demokracją wyteplić i

c) polski wał ochronny rozetrwać.

Wszystko to ma być zrobione rękoma skrajnej prawicy niemieckiej, która winna otrzymać dyktaturę, wywołać wojnę z Polską i Francją. Wojna zdoła wyteplić elementy pozytywne a odporne bolszewizmowi. Bolszewizm założy swe panowanie przynajmniej do Elby, t. j. w spustoszonej przez wojnę Polsce i wschodnich prowincjach Niemiec. Pokryci od Zachodu — bolszewicy będą mieli wojną rękę w Azji.

Rechberg twierdził z całym naciskiem, że niemieccy ultrapravicowcy są marionetkami w ręku przywódców sowieckich. Z ostatnich doniesień „Manchester Guardian”, potwierdzonych przez „Vorwaerts” wynika, że wiadomości p. Rechberga były ścisłe, i że ta jego opinia jest całkiem prawdopodobna, ba, nawet niewątpliwa. W tem jednak świetle staje się jasne, że nie tylko zaślępieniony szowinizm militarystyczny jest marionetką w rękach bolszewickich przywódców, ale że równocześnie Europa głucha na argumenty Francji i ostrzeżenia Polski a z coraz wie-

kszą lekkomyślnością rozluźniająca ostatnie węzły traktatu, hamujące zakusy rewanżowe Niemiec, jest marionetką w dłoń pruskiej militarystów. To biedne koło perfidii jednych, a ślepoty innych zacieśnia się coraz więcej i rzucić może Europę w przepaść nieobliczalnej katastrofy, o ile nie zatrzymają wreszcie zdrowy rozsądek i polityczna przenikliwość, patrząc dalej, niżli dorywczy interes chwilowych a iluzorycznych korzyści oraz zaiste przedawnionych wobec ogromu zagadnienia mocarstwowych rywali.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

Dynastyczne kłopoty Rumunji.

Kwestja następstwa tronu.

(Od własnego korespondenta).

Bukareszt, w grudniu.

Prasa europejska przepełniona jest ostatnimi czasy najrozmaitszymi, często dość bardzo fantastycznymi wiadomościami z Rumunji.

Rumunja, która przez wzgląd na swą długoletnią równowagę polityczną i poważne, pełne zrozumienia odpowiedzialności, dążenia do konsolidacji stosunków gospodarczych, tak mało dostarczała dotychczas materiału żadnym sensacją korespondentom pism zagranicznych, stała się nienacka przedmiotem ogólnego zainteresowania i tematem najfantastyczniejszych artykułów w prasie całego niemal świata.

Aby zrozumieć istotę t. zw. „walki o następstwo tronu”, walki, która według wszystkich tych alarmujących wiadomości, bodaj że grozi Rumunji wojną domową, należy sobie przedewszystkiem uściślić, co właściwie zaszło ostatnio w Rumunji? Król Ferdynand zapadł niedawno na zdrowiu, przyczem konsylium lekarskie, w skład którego wchodził słynny specjalista francuski, orzekł, iż choroba to choroba kiszki, znana pod nazwą — „Reotosigmoiditis”, chorobę wprawdzie poważną, jednakowoż nie grożącą bezpośrednią niebezpieczeństwem dla życia. Zły wygląd króla podczas niedawnej uroczystości otwarcia parlamentu oraz ponowne konsylium lekarskie, były źródłem pogłosek o tem, jakoby choroba króla Ferdynanda była rakiem żołądka. Aczkolwiek nie jest rzeczą wykluczoną, że pogłoski te są uzasadnione, należy podkreślić, że dotychczas tego nie stwierdzono.

Król Ferdynand pełni w dalszym ciągu wszystkie swe obowiązki, z konstytucji płynące, co jest najlepszym tego dowodem, iż o bezpośrednim niebezpieczeństwie dla jego życia narazie mowy być nie może.

Tem niemniej czynnik miarodajny byłby zmuszony wziąć pod uwagę możliwość ewentualnego zgonu monarchy celem wyjaśnienia kwestji następstwa tronu. Jak wiadomo, sprawa ta została na skutek — (może niedobrowolnej) rezygnacji księcia Karola z praw następcy tronu rumuńskiego uregulowana specjalną ustawą z dnia 4 stycznia 1926 r. w tym sensie, że wszystkie prawa następcy tronu przelane zostały automatycznie na pierworodnego syna ks. Karola, pięcioletniego ks. Michała. Na wypadek zgonu króla Ferdynanda, miałaby przez wzgląd na małoletność ks. Michała, rządy sprawować rada regencyjna, której członkami byłoby następujące ponad wszelkimi partiami stojące osoby: książę Mikołaj, drugi syn króla Ferdynanda, jako przedstawiciel domu królewskiego, dalej prezes najwyższego trybunału sądowego, dr. Jerzy Buzdugan i patriarcha kościoła prawosławnego, dr. Miron Kristea.

Jednocześnie z uchwaleniem powyższej ustawy wydano zakaz powrotu ks. Karola do kraju przed upływem 10 lat od chwili jego abdykacji, oraz polecono mu występować za granicą pod nazwiskiem (Karola Caraiman).

Podobne rozwiązanie kwestji następstwa tronu nie było jednak idealne. System sprawowania rządów przez radę regencyjną przedstawia dość poważne nie-

bezpieczeństwo dla idei monarchistycznej, bowiem regent nigdy idei tej nie może tak autorytatywnie ucieleśniać, jak sam monarcha. Tem niemniej rozwiązanie powyższe było jedynym możliwym rozwiązaniem, a jedynym jego oparciem oraz jedyną rekonią było poczucie miłości ojczyzny i odpowiedzialności wszystkich stronnictw politycznych.

Ponieważ kwestja następstwa tronu jest już prawie od roku uregulowana, przeto choroba króla Ferdynanda nie byłaby nigdy bodźcem do podjęcia nowej na ten temat dyskusji, jeśliby pewne koła nie pro-

czywiście rumuńskiem wywołała wielką konsternację, była właściwie źródłem wszystkich tych pogłosek, które do dziś dnia obiegają prasę zagraniczną. W rzeczywistości sytuacja nie była nigdy na tyle groźna, aby o jakichkolwiek „anarchistycznych usiłowaniach” przewrotu mogła być mowa. Dopiero kiedy liderzy stronnictw opozycyjnych uznali za stosowne zająć stanowisko wobec deklaracji Averescu i Brătianu, a jednocześnie król Ferdynand wystosował swój znany list do premiera, zrozumiano sens i cel całego tego incydentu.

Stronnictwo własciawisko — liberalne, najsilniejsze i dla rządu obecnego najniebezpieczniejsze stronnictwo obozu opozycyjnego, uważając, że ustawa z dnia 4 stycznia 1926 roku służy w pierwszym rzędzie interesom partyjnym liberalów, i oczekując ponadto od powrotu ks. Karola do ojczyzny pewnych dla siebie korzyści, dąży zupełnie jawnie do uchylecia powyższej ustawy. Tem niemniej stronnictwo to oświadczyło oficjalnie, że stoi i zawsze stać będzie na gruncie konstytucji i tylko na drodze konstytucyjnej zmierzać będzie do zmiany obowiązujących w Rumunji ustaw.

Również prof. Yorga, najwierniejszy przyjaciel ks. Karola, zmuszony był przyznać, że stronnictwo jego nie uczyniło żadnego kroku wbrew obowiązującej konstytucji.

Co do samego powrotu ks. Karola do ojczyzny, to sprawa ta jest z góry przesądzona. Ks. Karol do Rumunji nie wróci, gdyż jego ewentualny powrót mógłby odnieść jedynie ten skutek, że spotęgowałyby się antagonizmy między poszczególnymi stronnictwami. Zresztą sam ks. Karol w zupełności jest przekonany o bezcelowości podobnego kroku.

Wypada jeszcze powiedzieć słów kilka na temat pogłosek co do planowanych rzekomo zmian w składzie osobistym rady regencyjnej. Sprawę tę poruszano już niejednokrotnie, zarówno na łamach pism rumuńskich, jak też w prasie zagranicznej. W rumuńskich kołach miarodajnych panuje jednak przekonanie, iż wszelkie kombinacje w tym kierunku, w szczególności zaś co do mianowania królowej Marii regentką, wychodzą poza granice możliwości.

W jakim kierunku potoczą się dalsze wypadki w Rumunji, pokaże już przyszłość najbliższa.

Z walk w Albanji.



Prezydent Albanji, Achmed Zogu, w uniformie galowym, szalony przeciwnik katolicyzmu, przeciwko któremu toczą się walki powstańcze.

wadziły usilnej propagandy na rzecz ks. Karola, cieszącego się wciąż jeszcze znacznymi sympatjami wśród szerokich warstw ludności rumuńskiej. Koła te, oczywiście nigdy nie myślały o przewrocie zbrojnym, lecz jedynie chciały wyzyskać następującą się obecnie okazję uchylecia na drodze konstytucyjnej ustawy z dnia 4 stycznia.

Aby zapobiec jakimkolwiek niepokojom, do których mogłoby dojść w związku z chorobą króla Ferdynanda i na skutek stale wzmagającej się propagandy zwolenników ks. Karola, premier Averescu, oraz lider stronnictwa liberalnego, Brătianu, postanowili raz na zawsze wyjaśnić sytuację. W tym celu zwołano kilką konferencyj partyjnych, na których stwierdzono, że ustawa z dnia 4 stycznia 1926 roku wyklucza jakiegokolwiek wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy i że wszelkie anarchistyczne usiłowania w kierunku zmiany obowiązującej w ramach konstytucji ustawy o następstwie tronu napotykają na stanowczy opór ze strony partji, popierających rząd rumuński.

Powyższa deklaracja, która w spo-

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
przyczyny i skutki
ZATWARDZENIA.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Bój o zdrowie ludzkości.

Wielkie cele wszechświatowej fundacji Rockefellera.

Praca dla dobra rodu ludzkiego. Walka z soliterem i epidemią żółtej febr. Zastępy kwalifikowanych lekarzy i sanitariuszy. Akcja w różnych krajach.

w) Nigdy chyba nie było instytucji pożyteczniejszej i tak znakomicie spełniającej swe zadania, jak Fundacja Rockefellera niosąca pomoc każdemu bez różnicy narodowości, rasy, wyznania i pochodzenia. Za sługą założyciela fundacji tej, znanego miliardera i największego współczesnego filantropa, Rockefellera, jest to, że potrafił on nakreślić znakomity plan działania fundacji, służącej całej ludzkości, działającej dla dobra ogółu we wszystkich bez wyjątku państwach całego świata. Dla fundacji Rockefellera nie egzystują żadne granice, działa ona wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Urządza, lub wspiera instytucje lecznicze, zakłada instytuty naukowe, a nawet całe fakultety medyczne (np. w Pekinie.)

Hasłem naczelnym fundacji Rockefellera jest praca dla dobra i zdrowia rodu ludzkiego. Jak fundacja Rockefellera w myśl hasła tego działa, i jakie dotychczas osiągnęła rezultaty, dowiadujemy się z oficjalnych sprawozdań fundacji za lata 1924 i 1925. Są to skromne zeszyty 60-stronicowe, ale treść ich posiada niewatpliwie wartość, przewyższającą może wartości najpożyteczniejszych książek naukowych. Załączone do zeszytów mapy ilustrują działalność fundacji Rockefellera we wszystkich państwach świata.

Największe zasługi fundacja położyła w dziedzinie walki z soliterem — chorobą, grasującą szczególnie w Ameryce środkowej, na archipelagu Malajskim, na wyspach Oceanu Spokojnego i w Hiszpanji. Z porównania obu wspomnianych sprawozdań widać, jak znakomite rezultaty przyniosła walka ze soliterem w ciągu jednego roku. R. 1924 choroba ta grasowała na kontynencie amerykańskim w 19 okęgach w roku zaś 1925 już tylko w 11.

Znakomite wyniki przyniosła również walka z epidemią żółtej febr. Podczas gdy soliter powoduje chorobę przewlekłą, żółta febra ma przebieg szybki, gwałtowny i kończy się zazwyczaj śmiercią. Jeszcze w r. 1900 żółta febra grasowała na całym wybrzeżu środkowej i południowej

Ameryki. Dzięki akcji fundacji Rockefellera niebezpieczna ta epidemia została zlokalizowana, tak że w r. 1924 niebezpieczeństwo żółtej febr istniało już tylko we wschodniej części Brazylii wzdłuż rzeki Rio, San Francisco. W r. 1925 choroba ta grasowała już tylko w miejscowościach tego okęgu, a mianowicie w Persambuku i w Natali.

Fundacja Rockefellera poświęca również baczna uwagę zwalczaniu innych niebezpiecznych chorób epidemicznych (w pierwszym rzędzie malarji), osiągając zawsze znakomite rezultaty.

Jak już powyżej wspomniano, Fundacja Rockefellera nie ogranicza się jednak do praktycznej walki z chorobami epidemicznymi, lecz równocześnie prowadzi na szeroką skalę zorganizowaną akcję teoretyczną, wychowując zastępy kwalifikowanych lekarzy i sanitariuszy, a zarazem popierając wszelkimi siłami najrozsądniejsze, już

istniejące, instytucje higieniczne. Z braku miejsca nie możemy tu, rzecz prosta, omówić całej działalności Fundacji Rockefellera, wobec czego ograniczymy się tylko do kilku cyfr, dotyczących akcji, prowadzonej przez fundację Rockefellera w Europie środkowej.

W Polsce fundacja Rockefellera zorganizowała swego czasu szkołę dla pielęgnarek, a w r. 1925 ofiarowała 83.000 dolarów na budowę szkoły higienicznej w Warszawie. W Czechosłowacji fundacja zorganizowała akcję dla walki z soliterem, a w r. 1925 wyasygnowała 126.490 dol. na cel budowy państwowego instytutu higienicznego. W Rumunii, Bułgarii i Węgrzech fundacja przyznała liczne stypendia studentom fizyki, chemii i biologii. Głównym terenem działalności fundacji Rockefellera są Chiny, gdzie fundacja z własnych środków wybudowała szereg klinik, szpitali, szkół, a nawet cały fakultet medyczny.

Olbrzymi pożar nafty w Ameryce.



W Spindletop, w Stanie Texas, wybuchł groźny pożar. Szkody wynoszą przeszło pół miliona dolarów.

GEORGE MEREDITH.

(19)

Evan Harrington.

Autorizowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

Zebrał się: panowie Barnes, Kilne i Grossby, których znamy; pan Doubleday, handlarz żelazem; pan Joyce, kupiec korzeny; pan Perkins, powszechnie zwany „adwokat Perkins”; pan Welbeck, budowniczy Lynport; Bartłomiej Fiske; pan Coxwell z Fallowfield, słodownik, piwowar i farmer w jednej osobie wszyscy byli wierzycielami — w rozmaitym stopniu. Ostatni wszedł pan Goren, patrząc z poza okularów.

— Mój syn za chwilę zjeździe do panów — powiedziała pani Melowa. — Zechciejcie przyjąć wyrazy wdzięczności za uznanie, wyrażone memu mężowi. Żegnaj panów.

— Uszanowanie, łaskawa pani! — odpowiedziało kilka głosów. Pani Melowa wyszła.

Zalobnicy zabrali się do uwalniania kapeluszy z opasek krepy. Przedsiębiorca zawiądywał długimi czarnymi płaszczami. Rekawiczki przeważnie wsunięto do kieszeni.

— To moja druga czarna para w tym roku — powiedział Joyce. — Ale już ostatnia. Nie myślę kupować rekawiczek, ponieważ sąsiad kipnął.

— Rekawiczki wypożyczone od przedsięwzięciarzy robią na mnie wrażenie, jak gdyby były sztywne na wółwie pięści — zauważył Welbeck, poczem Kilne tracił Barnes, rzeźnika, łokciem z ostrem „aha!”, zaś Barnes rzucił:

— Ech! nigdy ich nie noszę! moi chłopcy kładą je w niedzielę. Wolę spokojnie palić w domu fajkę!

Farmer z Fallowfield spytał, podnosząc w górę długi pasek krepy:

— Co mam z tem zrobić?

— Schowaj pan! — odpowiedział ten

Coxwell potarł podbródek. — Nie lubię ograbiwać wdów!

— Wolisz, żeby zabrał przedsiębiorca? — spytał Grossby.

— Oczywiście! — powiedział Barnes, zaś Kilne dodał:

— We wszystkim jest cygaństwo!

Adwokat Perkins wykrzyknął konfidencko: — Niespodziewany zysk z interesu! Panowie! Zysk z interesu! — co rozwiązało dyskusję i ułagodziło drażliwość sumienia.

Nastąpił teraz przegląd stołu. Zalobnicy byli głodni lub raczej spragnieni. Ale zdawało się, że nie zdążyli jeszcze połączyć tych dwóch apetytów. Przedewszystkiem oznajmili, że są spragnieni, a Grossby po zbadaniu karafek doszedł do wniosku, że są obecne porto i sherry, o czem z namaszczeniem oznajmił zebranym.

— Spróbuj porto! — powiedział Kilne.

— Dobrze? — spytał Barnes.

Wielowóliwie: „Wiem coś o tem”, z odcieniem żalu, że skończyła się przedziwna zażyłość z piwniczką tego domu, wyrwało się Kilne'owi:

Adwokat Perkins dotknął ramienia zalobnika, gotowego spróbować porto Kilne'a:

— Zdaje mi się, że powinniśmy poczekać, aż młody Harrington zasiądzie do stołu, jak uważacie?

— A — tak! — chrząknął Goren. —

Głowa rodziny, jak wieść głosi.

— Przypuszczam, że nie przystąpimy dziś do interesu — zauważył niedbale Joyce.

Adwokat Perkins odpowiedział:

— Nie. Na to nie liczę. Pan Harrington dał mi do zrozumienia, że chce mieć jeden dzień do namysłu.

— Rozumiem! — odrzucił Joyce. —

Nie pilno mu. Cóż on robi?

Doubleday, skłonny do żartów, podał „Pucuje się”, ale zawstydzony się, gdy żart chybił, zaczął trzeć twarz, jak gdyby przytrzymanie szczęki sprawiała mu pewną trudność.

Zwłokę w przyjęciu przez Evana gości

spowodowało to, że pani Melowa czekała na syna, aż zjeździe, chcąc go uprzedzić (wyjaśniliśmy przyczynę takiego postępowania), że powinien traktować gości bez nadętej uprzejmości. Słyszac o stosunku, w jakim ci panowie stali do majątku ojca, Evan zawołał szybko, z pewnością spakobiercy, że muszą być spłaceni:

— To właśnie chcieliby usłyszeć! — powiedziała pani Melowa. — Wspomnisz o tem przy pożegnaniu. Powiedz, że wyznaczysz dzień na omówienie interesów.

— Co do grosza! — ciągnął Evan, na którego usłyszane wiadomości zaczęły działać. — Co?! Długi? Biedny mój ojciec!!

— Wcale potężna cyfra, Van. Otworzysz ty szeroko oczy!

— Ale to musi być spłacone. To będzie spłacone. Długi? Nienawidzę długów! Będę pracował, jak niewolnik dnie i noce, żeby je spłacić!

Pani Melowa dodała z mniejszym zapalem:

— I ja również, Van. A teraz idź!

Niewiele ją obchodziło, wrażenie, jakie rewelacja ta wywarła na zachowaniu Evana, dopóki nie wbił mu w mózg rewolucja, którą postanowiła mu narzucić. A była to kobieta — umiataca bić młotem dopóty, dopóki gwóźdź nie zostanie mocno przybity. Ludzie z silnym postanowieniem, ale bez planu działania, rzadko kiedy mogli oprzeć się jej woli; nie dokazywały tego nawet młodzieńcy, którzy wolałyby raczej pogodzić się z kroczeniem na rusztowanie, aniżeli stać za kontuarem! Cel, poślubiony planami, łatwo może spowodować katastrofę okrętową. Ale spokojne dążenie do celu przekształca okoliczności w miarę, jak powstają, opanowuje nas i staje się groźne. Charakter topi się w niem, jak metal w piecu hutniczym. Projektodawca zamiarów jest jedynie nędznym graczem i czcicielem przypadku. O wiele wyższa od niego jest wola, która stać na czekaniu i zastawianie małych pułapek dla chwytania pomysłnych możliwości. Poetom wolno bąkać o takiej woli, że nawet nieba muszą przed nią

Krok naprzód w walce z gruźlicą.

Doniosłe odkrycie amerykańskiego lekarza.

w) Bardzo doniosłego odkrycia dokonał lekarz chicagowski, dr. Henri Sweeney w dziedzinie badania gruźlicy.

Dotychczas sądzono powszechnie, że zarazki suchotnicze mają jedną tylko drogę życia i rozwoju. Tymczasem dr. Sweeney, badając rozwój mikrobów gruźlicy, stwierdził, że przechodzą one drugą, a mianowicie przeistaczają się w drobnoustrojów okrągłych w drobnoustrojów podłużnych. Zmiana ta odbywa się w skutek pewnego rodzaju fermentacji w jej choroba organizm.

W pierwszym stadium rozwoju mikrobów gruźlicy powodują powstanie w organizmie drugorzędnych mikrobów, które choć dla organizmu nie są zabójcze, osłabiają go, sprzyjając tem samem pracy szczytelskiej mikrobów suchotniczych.

Praktycznie polega znaczenie odkrycia dr. Sweeney'a na tem, że nie dopuszczając do tworzenia mikrobów podłużnych, można rozwój choroby do pewnego stopnia opanować.

SKAD NAZWA „BELGA”?

w) O wyborze nazwy dla nowej, bilizowanej waluty belgijskiej, zdecydowały względy narodowościowe. Słowo „Belga”, będąc właściwie dwujęzycznym, dawało jednocześnie ambicje ludności walońskiej i flamandzkiej, zamieszkujących ten kraj.



(D. c. u.)

Co dzień niesie?

Zatarg pracowników tramwajowych zaostrza się. Interwencja p. wojewody Jaszczołta.

Zw. Prac. Inst. Użytk. Publicznej planuje strajk tramwajarzy w całym kraju.

Grudzień

7

Wtorek

DZIŚ: Ambrożego B. W.
JUTRO: Niepok. Początek.

Wschód słońca 7.28
Zachód słońca 3.26
Wschód księżyca 9.29 r.
Zachód księżyca 5.38 pp.
Długość dnia 9.21 r.
Ubyło dnia 8.33.

8-GO GRUDNIA ŚWIĘTO.

Zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, dzień 8-go grudnia, w którym przypada rocznica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, jest świętem kościelnym i ustawowym, wolnym od pracy.

Witraże

w katedrze św. Stanisława w Kostki.

Zarząd kościoła św. Stanisława w Kostce, niezależnie od podjętej nadbudowy i przykrycia helmem wieży kościelnej, przykrycia obecnie do zrealizowania kosztów 80.000 dawnego projektu przyozdobienia witrażami nawy głównej świątyni katedrałnej.

W tych dniach djeceżylna komisja konserwatorska rozpatrywała szkice witrażowe do 10 okien górných, projektowane przez artystę malarza p. Jerzego Edarda Winlarza z Krakowa. Artysta ten niedawno ostatnio we Włoszech i Francji malował monumentalne, w szczególności witraż i fresk (bunfresco), rzeczoznawcy zaś w dziedzinie sztuki plastycznej wyrażają się o pracach p. Winlarza z pełnym uznaniem, podkreślając jego indywidualność, zwłaszcza w symbolicznej i estetycznej oraz trwałej użytkowości.

Witraże do katedry łódzkiej wyobrażają „Walkę Świata z Ciemnością” — alkie antiochów z duchami ciemności — aktowaną kolorystycznie na wzór starych katedr we Francji: jak Chartres, Saint Chapelles i Saint Danis w Paryżu, w których wpływem stworzył p. J. Winlarz dzieło o wysokich walorach artystycznych wyróżniające się piękną i harmonijną skalą barw.

Witraże wykona, pod osobistym kierownictwem projektodawcy, znany z wielkiego pozostawienia artystycznego zakład witrażowy p. Zelenickiej w Krakowie.

Obecna fala zimna.

Silne ochłodzenie ostatnich kilku dni silnie wywołane falą zimną, napływającą, zwykle zimowe fale chłodu, z północnej części Rosji i Finlandji z wiatrami północno-wschodnimi.

W dniu 30/XI r. b. zaczęła napływać kontynentalna Europa pierwsza tej zimy fala chłodu, ogarniając częściowo półwysep Skandynawski oraz północną połowę Rosji. Spadek temperatury, jaki w tych dniach wystąpił, był dosyć gwałtowny: w północnej Skandynawji temperatura spadła do 19 stopni (Sodankylä), w Rosji zaś nawet do 25 stopni (Ust-Cylma).

W Polsce w tym dniu zanotowano bardzo słabe przymrozki i to nie na całym obszarze kraju.

W następnym dniu (1-ym grudnia) fala chłodu rozszerzyła się na cały półwysep Skandynawski i objęła znaczną część Rosji. W tym dniu fala ta zaczęła ogarniać od północnego wschodu i od północnego zachodu, były wolne od mrozu.

W trzecim dniu swego rozwoju, czyli 2-go grudnia, fala zimna nieco zmieniła kierunek swego posuwania — mianowicie, z północno-zachodniego na zachodni; w tym dniu Polska znalazła się niemal całkowicie w jej obrębie. Jednocześnie fala chłodu, która dotychczas ogarniała północną część kraju, była wolna od mrozu.

W następnym dniu (4-go grudnia) fala chłodu rozszerzyła się na cały półwysep Skandynawski i objęła znaczną część Rosji. W tym dniu fala ta zaczęła ogarniać od północnego wschodu i od północnego zachodu, były wolne od mrozu.

Jak już donosiliśmy z powodu nieobecności w Łodzi prezesa Biedermana, p. wojewoda Jaszczołt postanowił zwrócić się do dyrektora K. E. Ł., by odbyć konferencję z zastępcą prezesa adw. Stożkowskim w celu uniknięcia strajku pracowników tramwajowych.

Wczoraj odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, w której prócz wojewody i mecenas Stożkowskiego brał udział okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

P. wojewoda wskazał na skutki, jakie może za sobą pociągnąć strajk na tramwajach, zarówno dla dyrektora jak i pracowników, a szczególnie dla ludności, gdyż wypadłby on przed świętami, gdy ludność czyni zakupy i to odbiłoby się na koniunkturze w handlu, a i dyrektora poniosłaby straty, gdyż frekwencja w tych dniach jest największa.

P. wojewoda prosił p. Stożkowskiego, by się wypowiedział, w jaki sposób można zatarg zlikwidować.

W odpowiedzi p. Stożkowski oświadczył, że ze sprawozdań wiadomym jest, iż tramwaje przez szereg lat przynosiły deficyty i tylko w tym roku oczekiwany jest dochód, który przeznaczono na dywidendy dla swych akcjonariuszy.

Jednak p. mecenas Stożkowski obiecał jeszcze raz sprawę żądań pracowników przedstawić na posiedzeniu zarządu i wówczas sprawa ta zostanie ostatecznie zadecydowana. (b)

Obrady Zw. Prac. Inst. Użytk. Publiczn.

Onegdaj odbyło się posiedzenie okręgowego zarządu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, na które przybyli przewodniczący zarządu głównego p. Preis i sekretarz główny p. Gonerko oraz delegaci poszczególnych oddziałów Województwa Łódzkiego.

Kierownik okręgu łódzkiego złożył sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych walk pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej o poprawę bytu i omówiono postulaty tych pracowników, poczem wywodziła się ożywiona dyskusja.

W sprawie żądań tramwajarzy wskazano, że dyrektura K.E.Ł. odmawiając podwyżki dochodu do zarobków pracowników to, co otrzymują oni z tytułu swej pracy jako mundur, ubezpieczenia i t. p., co jest niesłusznym.

W sprawie tej uchwalono, że jeśli w ciągu najbliższych dni po interwencji p. wojewody żądania pracowników tramwajowych nie zostaną uwzględnione, to pracownicy zmienią swe żądania, będą się domagać bezwzględnie umowy zbiorowej i wprowadzenia stanu prawnego pod względem 8-godzinnego dnia pracy. — O ile polubownie zatargu nie da się załatwić, to sprawę przekaże się ministerstwu pracy, a w razie nieskuteczności tego kroku, rozpocznie się strajk jeszcze przed świętami.

Co do strajku to przedstawiciele zarządu głównego oświadczyli, że zarząd główny stoi na stanowisku zmiany taktyki strajkowej, a mianowicie, by w razie strajku tramwajów strajkowały tramwaje we wszystkich miastach i to samo jeśli wybuchnie strajk w innych instytucjach użyteczności publicznej, to strajkują wszystkie takie instytucje w całym kraju.

Sprawa powyższa wywołała dłuższą dyskusję, gdyż zarząd okręgowy stanął na innym stanowisku, a mianowicie, aby strajk obejmował wszystkie instytucje użyteczności publicznej, lecz tylko w okręgu, w którym na miejsce zatarg.

Wreszcie przyjęto w sprawie żądań tramwajarzy rezolucję następującej treści:

„Zarząd okręgowy po wyczerpującej dyskusji w sprawach taktyki przy akcjach ekonomicznych uznaje, że jedynie słuszną metodą racjonalnej walki ekonomicznej w obronie pracowników jest akcja masowa w granicach okręgu lub całego związku w zależności od warunków, w jakich się te walki toczą i w zależności od środków i siły organizacyjnej oddziałów.

Ze względu na powyższe, zarząd okręgowy poleca wszystkim zarządom oddziałów położonych na terenie okręgu łódzkiego przygotowanie członków związku na wypadek, jeżeli zajdzie konieczność przeprowadzenia masowej akcji.”

Następnie omawiano sprawę pracow-

ników komunalnych i w rezolucji stwierdza się, że rząd w dążeniu zmniejszenia uposażenia i świadczeń pracowników komunalnych wydał w swoim czasie dekret o zrównaniu płac tych pracowników z poborami urzędników państwowych.

Z tego powodu powstał chaos, szczególnie wśród pracowników niższych kategorii, których uposażenie zależne jest od charakteru instytucji.

Poczynania związków zawodowych natrafiły na opór ze strony władz nad-

zorczych, a wzrastająca drożyzna postawiła pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w położeniu krytycznym.

Wobec powyższego zarząd okręgowy widzi w tej chwili jedyną możliwość w u-normowaniu warunków pracy na zasadzie rodzaju i czasu pracy w zastosowaniu wskaźnika drożyznianego przy jednoczesnym pozostawieniu samorządom i przedsiębiorstwom miejskim wolnej ręki co do regulowania warunków pracy i pracy w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

Requiescat in pace!

ECHA POŚWIECENIA POMNIKA Ś. P. KAPT. POGONOWSKIEGO.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o poświęceniu pomnika ś. p. kapitana Pogonowskiego, zaznaczyć musimy, iż przebieg uroczystości nosił charakter nader podniosły. W poświęceniu pomnika brała udział cała Łódź, co świadczy o patriotyczności naszego grodu — jak również sprężystości Komitetu, który całkowicie wywiązał się ze swoich zadań.

Na placu cmentarnym w poświęceniu pomnika wzięły udział J. E. ks. biskup Tymieniecki wraz z przedstawicielami kapituły łódzkiej, p. wojewoda Jaszczołt, prezes Sądu Okręgowego T. Kamiński, p. Komisarz Rządu Łyżki, prezes Rady Miejskiej mec. Fichna, pp. wiceprezydenci Groszkowski i Wojewódzki, dyr. Wolczyński, generał Małachowski wraz ze sztabem wyższych oficerów X dywizji piechoty, organizacje społeczne, D. O. K., Koło Polek, T-wo Rozwój, Stow. Robotn. Chrz., N. P. R. i Zw. Lud.-Nar., postowie łódzkie, organizacje b. wojskowych Legionistów, Dowórczycy, Hallerczyści, cały las przedstawicieli cechów rzemieślniczych ze sztandarami, organizacje wychowawczo-wojskowe, t. j.: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Sokolstwa, Zw. Młodzieży Katolickiej, Zw. Strzelecki oraz młodzież szkół średnich i powszechnych. Pochód w rozwinięciu sięgał do dwóch kilometrów. Na uwagę zasługuje przemówienie prezesa Komitetu Budowy Pomnika ś. p. Pogonowskiego — ks. oficjała Bączka, który w podniosłej mowie zakreślił nieśmiertelne czyny trzech bohaterów: Pogonowskiego, Pęczkowskiego i

Rozenblata. Odsłonięcia pomnika dokonał p. wojew. Jaszczołt, następnie ku wiecznej pamięci poświęcił J. E. ksiądz biskup Tymieniecki.

„Salve Regina“ przy akompaniamencie orkiestry wojskowej 28 p. S. K. wykonały chóry: im. „Moniuszki“ i „Echa“.

W głębokim przejęciu opuszczały ty-sięczne tłumy cmentarz katolicki, na którym spoczęły szczątki rycerza bez skazy.

Requiescat in pace!

„Delikatny i wrażliwy naskórek ciała dziecięcego jest ciągle narażony na niebezpieczeństwo zacerwienia, zapalenia i t. p. choroby skóry. Niezaw-sze przyczyną tego są warunki niehygieniczne, w których się dziecko znajduje. — Nader często zapalenie skóry spowodowane używaniem przy kąpieli dzieci mydła, które zawiera mało tłuszczu, wiele natomiast zawiera składników szkodliwych, jak soda i t. p. Wszystkie szkodliwe skutki mydła, pudru i kremu usunięto w słynnych preparatach „Bébé Szofmana“, których skład chemiczny jest doskonale przystosowany do potrzeb ciała dziecięcego i nie tylko, że zapobiega wszelkim dolegliwościom skóry, jeno leczy także podrażnioną skórę. — Dlatego preparaty Mydło, Puder i Krem „Bébé Szofmana“ mogą i powinny być w ciągłym użytku przy pielęgnowaniu ciała dziecięcego, a także u dorosłych o wrażliwej cerze.”

TEATR MIEJSKI.

„Gdybym chciała“.

Dla współczesnych komediopisarzy francuskich, przedzierających się z cyrkowa zwinnością przez labirynt geometrii małżeńskiej, nader trudnym problemem, dlaświetlenia scenicznego, jest żywot pań cnotliwych.

Paweł Gerałdy i R. Spitzer, obdarzeni sentymentem łacińskiej rasy, — odchylił wczorajszego wieczoru — nie kotare, otulając ciepło małżeńskiego łóża, ale duszę, serce i penitencję cnotliwej, zakochanej w swym mężu żony, buntującej się przeciwko monotonii pożycia małżeńskiego. Skąd ta rewolta Kapłanki Hymenu w cichym dworku? Czy wynika z logiki serca, czy z potrzeby duszy — tego autorzy nie wiedzą — jak i inni mędrcy świata, studiując kobiety.

Może to duch czasu? Bywała rewolucja na bliskim i dalekim wschodzie, dla-czegoż nie spróbować buntu przeciw swemu panu i władcy — mężczyźnie. Tyle razy to się zdarzało w historii — dla-czegoż nie spróbować tego w komedii. Nie-mało do nawiazania intrygi, przyczynił się sprawnie przez p. Mackiewicza wprowadzony księżczyk.

Podśmieszne szeptu miłosne, aromat nocy lipcowej, wzbudziły w szczerze oddanej od 10-ciu lat mężowi, samiecze, tęsknotę do nowych i nieznanych przeżyć i upojeni. Widok ziewającego męża, uważającego swa Jarmenę za wieczystą opokę, na której niezachwianie wznosi się na trwałych posadach przywiązania i miłości gmach szczęścia — rozdrażnił uczucia i budzące się zmysły kobiety.

I nagle do stojącej wody zrównoważonej miłości wpada rzucony przez chochlika lipcowej nocy — kamień, rozprysku-

jacy miał, ciszę i spokój niezamąconych dotąd fal.

Cnotliwa żona przedzierza się w za-zdrośną o powodzenie wśród innych męż-czyzn — rywalkę.

Mimo rafinowanych nauk doświadczonej przyjaciółki, Jarmena okazuje niezgrabność prowincjonalnej. Cichy dworek, ni-stad, ni zowad rozbrzmiewa nagle odgłosami gorączkowych pocałunków i niesamowitych wyznań miłosnych, aż trojga znajdujących się w pogotowiu starych i młodych lowelasów.

I byłoby wszystko skończyło się nie-szczęściem: rozwosem czy pojedynkiem, gdyby nie Miłość — czuwająca nad prze-paścią małżeńskiej zdrady.

Ku zadowoleniu autorów i słuchają-cych z niezwykle napięciem tłumy cnotliwych małżonek, wypełniających onegdaj-szczelnie widowisko — wina została prze-baczona, a miłość zatriumfowała na no-wo.

Gra artystów i wystawienie sztuki sta-ły na wysokim poziomie starannej inter-pretacji naszego zespołu.

Pan Grolicki nadał potrzebne wypu-łkości scenicznej postacią postaci szcze-śliwego męża. Tak rzadka w współcze-snych komediach rolę cnotliwej żony ode-grała z powabem i wdziękiem pani Gzy-lewska, wyczarowująca miłe subtelności prawdziwie kobiecych nastrojów. Jej przyjaciółka — Marcela (p. Horecka) od-tworzyła z umiarem rolę namietnej bary-żanki. Zakochanego kuzynka — gadułę z humorem i temperamentem odegrał p. Krotke; zaś wytworność i elegancja ce-chowała uwodzicielską gre p. Ziembickie-go.

Komedja „Gdybym chciała“ powinna doznać powodzenia wśród publiczności, szukającej w teatrze milej, salonowej roz-rywki.

Zastępca.

Zasłudze i dzielnej pracy cześć. Dziesięciolecie działalności samorządowej p. Al. Rzewskiego.

W styczniu przyszłego roku przypada dziesięciolecie pracy samorządowej b. prezydenta m. Łodzi, p. Aleksa Rzewskiego. P. Rzewski przystąpił do tej pracy w styczniu 1917 roku, wszedłszy w skład Rady Miejskiej z wyborów kurjalnych, zarządzonych przez okupantów, jako przedstawiciel sfer robotniczych.

O pozytywnej pracy samorządowej w ówczesnej Radzie Miejskiej trudno było myśleć z powodu ucisku, wywieranego przez okupantów niemieckich, to też Rzewski obrał sobie trybunę radziecką do energicznej walki z uciskiem i prześladowaniem pruskiem. Szybko też się okupantom naraził za ostre wystąpienia przeciw gwałtom niemieckim. W 1917 roku w grudniu zostaje aresztowany, lecz udaje mu się zbiec przy transportowaniu do więzienia. Ucieka do okupacji austriackiej, gdzie staje na czele walki niepodległościowej. Skazany jednak zaocznie przez Niemców w Łodzi na 4 i pół roku więzienia, zostaje zaarrestowany przez Austriaków za wystąpienie przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i zamknięty w więzieniu lubelskim. Po kilku miesiącach zostaje wypuszczony do sprawy. Rzuca się natychmiast w wir walki z okupantami.

W pierwszych wyborach do Rady Miejskiej w wolnej Polsce w marcu 1919 roku zostaje pierwszym prezydentem w Łodzi. Natychmiast też oddaje się energicznej i pozytywnej pracy samorządowej. Wprowadza przymus szkolny i powszechne nauczanie, rozpoczyna budowę szkół. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 3 września 1924 r. pisze za nr. 444/24: „Pan Aleksy Rzewski wykazywał zawsze zrozumienie zadań samorządowych oraz dużo inicjatywy na polu gospodarki miejskiej, zwłaszcza zaś w dziedzinie powszechnego nauczania i opieki społecznej. Wybitne zdolności osobiste, gorliwość w spełnianiu obowiązków i rozległe doświadczenie, nabyte w sprawach gospodarki miejskiej, pozwalają zaliczyć p. Aleksa Rzewskiego do wybitnych działaczy w zakresie działalności samorządowej w Polsce. Podpisał: Huebner minister”.

Związek Miast Polskich w 1921 roku powołał p. Rzewskiego na stanowisko wiceprezesa Zarządu Związku Miast Polskich. W 1922 roku na jeździe miast we Lwowie wybrano go na stanowisko przewodniczącego. Za swą pracę samorządową i społeczną p. Rzewski otrzymał szereg odznaczeń, m. in. krzyż Komandorski „Polonia Restituta”, Krzyż Walecznych, Krzyż P. O. W., „Odznakę Ofiarnych” i in.

Dziesięciolecie pracy samorządowej za służonego działacza, dla którego interes państwa i samorządu był zawsze dominującym, który nie zbagacił się na pracy społecznej i bezstronnie stał na straży dobra publicznego, niechaj będzie sprawdzianem, że społeczeństwo nie tylko kamieniami płaci za ofiarę, bezstronną i wziętą pracę ideową dla dobra bliźnich i ojczyzny.

Obecnie p. A. Rzewski piastuje stanowisko naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego. Na stanowisko to powołał p. Rzewskiego obecny Magistrat Łódzki, biorąc pod uwagę również i pod tym względem wysokie kwalifikacje p. Rzewskiego w tym kierunku.

CHLEB STANIAŁ, A MIESO ZDROŻEJE

Jak donieśliśmy, cena chleba została obniżona tak, iż bochenek chleba 2-kilogramowy i gat. kosztuje obecnie zł. 1.25—1.30. Ale jest i wiadomość mniej pomyślna. Oto rzeźnicy zamierzają podwyższyć ceny mięsa wołowego. Według przedstawionej przez nich kalkulacji, mięso wołowe z dokładką zamiast zł. 1.70, ma kosztować 2 zł. za 1 kg., mięso zaś bez dokładki — zamiast 2 zł., ma kosztować zł. 2.50. Ządanie podwyżki jest motywowane podrożeniem cen na bydło. (m)

WIECZÓR KLUBOWY U HANDLOWCÓW POLSKICH.

W środę, dnia 8 b. m., odbędzie się wieczór klubowy u Handlowców Polskich wcześniej niż zwykle, bo o godzinie 6-ej wieczorem.

ODCZYT PROF. A. B. CYPŚA.

Dziś, t. j. we wtorek, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Polskiej Y.M.C.A., ul. Piotrkowska 89, odczyt prof. A. B. Cypsa na temat „Expresjonizm w literaturze”.

W środę, dnia 8 grudnia r. b. o godz. 1 p. p. w kościele Św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy czcigodnej przełożonej

† p.

MARJI ZARZYCKIEJ

na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Uczenice i uczniowie.

† p.

Bolesław Kozanecki

emeryt,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 5 grudnia 1926 r. w Bydgoszczy.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 7 grudnia 1926 r. ze szpitala przy ul. Seminaryjnej w Bydgoszczy, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka i synowie.

Za wytrwałość, poświęcenie i zasługę.

DEKOROWANIE MEDALAMI CZŁONKÓW L. O. S. O.

Onegdaj, w niedzielę, w lokalu I-go oddziału Łódzkiej Ogn. Straży Ochotniczej przy ul. Konstantynowskiej, odbyła się uroczystość dekorowania członków straży medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi.

Dekoracji dokonał osobiście p. wojewoda Jaszczolt, a w uroczystości wzięli udział: prezes Rady Miejskiej dr. Fichna, wiceprezydent W. Groszkowski i W. Wojewódzki, prezes S. O. Kamiński, komisarz rządu Łycki, komendanci policji insp. Włóczyński i podinsp. Niedzielski, na

czelnik wydz. samorząd. wojew. Zakrzewski i bezpieczeństwa Bielecki, delegaci zarządu głównego z Warszawy i in.

Złotymi krzyżami zasługi udekorowani zostali: prezes zarządu Jarzebowski, komendant dr. Grohman i zast. kom. konsul Scheibler; srebrnymi — naczelnicy oddziałów pp.: Brzozowski, Pfeiffer i Szwaregold oraz s. p. Kamiński Wawrzyniec, na czelnik V oddziału; brązowymi — 15-tu członków straży, oraz polegli bohaterską śmiercią w walce z żywiołem s. p. Bogusz Wasserling i Kirstein. (p)

Świąteczna niespodzianka dla kupców łódzkich.

ULGI PODATKOWE W ZALEGŁOŚCIACH Z ROKU 1925.

Wczoraj rano powrócił z Warszawy delegacja kupiectwa łódzkiego po odbyciu nad projektem ustawy o izbach przemysłowo-handlowych. Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego interweniowali u władz miarodajnych w sprawie zastosowania szeregu ulg podatkowych. W wyniku tych narad przedstawiciele departamentu podatkowego Min. Skarbu zapewnili, że już w najbliższych dniach otrzyma Izba Skarbowa okólniki w sprawie wymienionych ulg. W pierwszym rzędzie umorzono będą całkowite zaległości podatkowe za r. 1925, o ile zapłacenie tych zaległości grozi płatnikom ruiną. Jest to olbrzymia ulga z uwagi na fakt, iż dotąd umarzane były zaległości podatkowe tylko za rok 1924.

Dalszym udogodnieniem ma być zaniechanie doliczania 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do opłat za patenty III i IV-ej kategorii (drobne kupiectwo).

Wreszcie te przedsiębiorstwa, które posiadają na składzie tylko 5 proc. towarów wędliniarskich i których obrót roczny nie przekracza 20 tys. zł. — mogą wykupować świadectwa III kategorii zamiast, jak dotychczas — II kat.

Najbardziej doniosłe znaczenie ma dla kupiectwa łódzkiego fakt uzyskania kredytu w P. K. O. w wysokości 600 tys. zł. Kredyt ten w najbliższym czasie rozdzielony zostanie pomiędzy spółdzielnie kupieckie. (e)

Prywatne interwencje u władz centralnych.

PETENCI WINNI ZWRACAĆ SIĘ ZA POŚREDNICTWEM WŁADZ LOKALNYCH.

Inspektor pracy inż. Wojtkiewicz otrzymał ostatnio pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie prywatnych interwencji u władz centralnych w kwestiach, dotyczących spraw pracy i opieki społecznej.

W piśmie tem p. minister pracy zwraca uwagę, iż w ostatnich czasach coraz częściej interesanci w powyższych sprawach zgłaszają się w Ministerstwie osobiście lub też wnoszą pisma i podania bez pośrednio do Ministerstwa z pominięciem władz miejscowych.

Ponieważ Ministerstwo, jako władza

centralna nie decyduje żadnej sprawy na podstawie jednostronnego podania petenta, lecz wszystkie takie prośby i podania przesyła do władz lokalnych — przeto tego rodzaju interwencje są niecelowe i opóźniają jedynie decyzję.

Wobec tego we własnym interesie petentów leży, by przedewszystkiem korzystali z przysługujących im środków prawnych w toku instancji, a interwencje i podania kierować do władz lokalnych, które w pierwszym rzędzie powołane są do załatwiania tych spraw. (p)

Dwie nowe instytucje miejskie w Łodzi.

PROJEKT UTWORZENIA LOMBARDU I KASY OSZCZĘDNOŚCI.

W ostatnich dniach do Magistratu wpłynął projekt utworzenia Lombardu Miejskiego i Miejskiej Kasy Oszczędności.

Projekt, opracowany przez p. B. Grajnera, naczelnika Głównej Kasy Miejskiej, wskazuje na wielkie przysługi, jakie ludność może oddać Lombard Miejski, wobec ogólnego zubożenia zarówno szerokich rzesz robotniczych, jak i wielkiej części inteligencji pracującej, a w związku z tem i brakiem dostatecznych zasobów pie

niężnych u łódzkich organizacji robotniczych i związków, które nie mogą świadczyć doraźnej pomocy swym członkom.

Projekt omawia dokładnie i finansową stronę sprawy przedstawiając, że uruchomienie Lombardu nie przekroczy sił finansowych miasta, a wspomniana instytucja może być nie tylko samowystarczająca, lecz nawet dawać pewien dochód.

Ewentualnie przy Lombardzie mogłaby być uruchomiona i Miejska Kasa Os-

TEATR POPULARNY.

Taniec szczęścia.

Wodewil w 3-ach aktach Roberta Stolina wyposażony w cały szereg mile w ucho wpadających „szlagierów” muzycznych ścierał w Warszawie tłumy stołecznej publiczności do teatru „Nowości”. Obecnie okazał się on wobec bywalców łódzkiego teatru przy ul. Ogrodowej niemielszym magnesem, jak to łatwo osadzić z naszego zwyczajnego powodzenia, jakiego domagał się sobotniej premierze.

Powodzenie to należy zapisać daleko więcej na korzyść dobrej reżyserii oraz doskonałego wykonania, niż na korzyść autora libretta. Nie wysilił się on zbytnie ani na oryginalność, ani na nadmiar dowcipu... W powodzi banalnych tekstów operetkowych należy się „Taniec szczęścia” ponieważ palma pierwszeństwa...

Ratują widowisko jedynie wcale dobre walory muzyczne (finał drugiego aktu kwintet, tudzież inne „numery”) oraz — jak powiedzieliśmy — b. dobry wykonawcy i barwna, doskonała oprawa reżyserska.

Bawili widowie niepomniennie pp. Grecki jako świetnie „robiony” wódny Sebastian Krzeselko, Bielecki, jako fabrykant Cylińdrowicz oraz Zielińska jako jego żona. Doskonała ta trójka wywoływała naturalnym komizmem śmiech i łezki, a Brandtówna wysunęła się na czoło zespołu, odtwarzając z wdziękiem i umiarem artystycznym naiwną, zawiedzioną w miłości Alicję. P. Urbański sprostował zadanie swemu zarówno jako reżyser — jak i twórca głównej roli. Nadał całości miłe tempo, barwę i koloryt właściwy, zaś jako pomocnik fryzjerski i psem hrabia Fryc Vendelin był w miarę kominy, w miarę dystyngowany i elegancki.

Wkładki taneczne p. Niemirzanki czyniły się bardzo do podniesienia całego nastroju. Nie szkodziłoby jedynie, by orkiestra grała bardziej... piano. Wobec niezbyt pomyślnych warunków w styczniowych Teatru Popularnego jest to weł niedozwolne...

PRZEDŁUŻENIE AKCJI ZAPOMOCY WEJ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH BEZROBOTNYCH.

Zarząd Funduszu Bezrobocia zamówiony został o prowadzeniu w granicach państwowej akcji pomocy doraźnej zdemobilizowanych bezrobotnych. Akcja ta prowadzona będzie na terenie całego okręgu łódzkiego i obejmie przeniesienie do rezerwy względnie stałe urlopowanych w wrześniu 1926 (rocznik 19) szeregowych pozbawionych pracy. Akcja ta obejmie również urlopowanych w grudniu i lutym 1926. Jednocześnie powiadomiony został Fundusz o podjęciu akcji państwowej pomocy doraźnej bezrobotnych robotników państwowej bryki monopolu tytoniowego w Łodzi. Akcja ta obejmie tych bezrobotnych bryki monopolu, którzy wyczerpali już ki ustawowe z Funduszu Bezrobocia.



Fryderyk Puls S. A. Warszawa

czędności w myśl zaleceń i propagandy sfer rządowych, które nawet zalecają samorządom tworzenie gminnych kas oszczędności.

Projekt spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony Magistratu, który zaimplementuje jego rozpatrzeniem w najbliższym czasie.

Wyjazd p. wojewody Jaszczołta do Kalisza.

W dniu 17 b. m., o godz. 10-ej rano jedźdża do Kalisza p. wojewoda Jaszczołt i zabawi do dnia 18-go włącznie. Program pobytu p. wojewody jest następujący: Po śniadaniu u p. starosty, od godz. 1-ej w południe odbędzie się zwiedzanie biur starostwa, przedstawienie przez starostę urzędników, wreszcie dekolacja krzyżami zasługi referentów Korycio i Tarnowskiego; od godz. 1 do 2-ej p. wojewoda przyjmować będzie zgłoszone delegacje; od godz. 2-ej do 3 i pół rano zwiedzenie magistratu i złożenie zaliczki na tablicy pamiątkowej; od godz. 3 do 6-ej po poł. obiad u p. starosty poczęstkiem zaś od 9 i pół rano. Na drugi dzień p. wojewoda o godz. 9 rano zrana zwiedzi Stannicę Ukraińską, potem uda się na zwiedzenie urzędu gmin i posterunku policyjnego w Opatówku. Skład o godzinie 11-ej i pół uda się do Łowicza. Po obiedzie w Łowiczu p. wojewoda uda się w dalszą drogę.

dzisiaj usłyszymy z głosnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Wtorek) Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt p. t. „Miasta nowoczesne” wygłosi p. Jerzy Sosnkowski; 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowicza, Janina Strzelecka (śpiew) i Zofia Witkowska - Bergerowa (cytra); 19 Lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. St. Jędrzejko; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Wykład p. t. „Polska filozofia narodowa” wygłosi prof. Wacław Mieski; 20.20 Słowo p. t. „Polska filozofia narodowa” wygłosi p. Leopold Binental; 20.30 Koncert wieczorny, kameralny pod dyrekcją twórczości Mozarta. Wykonawcy: Adela Comte - Wilgocka (śpiew), dyr. prof. Ozimiński (skrzypce) i prof. Józef Turczyński (fort.). 1) Fantazja c-mol wykona p. Józef Turczyński, 2) Sonata w F-dur, 1) Allegro, 2) Andante, 3) Allegro wykona prof. Ozimiński i J. Turczyński, 3) Aria z op. „Wesele Figara”, 4) Chloë, c) Sennie marzenie, d) Rozmowa odesłana p. Comte - Wilgocka, 4) Sołtys fortepianowa A-dur, 5) a) Menuet, b) Andante G-dur wykona p. J. Ozimiński.

13 PENSJE DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W sprawie gratyfikacji dla pracowników miejskich udała się do Warszawy delegacja w imieniu Związku Pracowników Miejskich i Związku Instyt. Użytk. Publ. z p. Powaskim.

Delegacja będzie interwenjowała u władz w celu przyspieszenia wypłaty 13 pensji urzędnikom miejskim.

Wtórne zasiedzenie przywódców socjalistów niezależnych.

W dniu 19 listopada skazany został wyrok Okręgowego Sądu piotrkowskiego kadencji wyjazdowej w Częstochowie przywódca niezależnej partii pracy druk na półtora roku ciężkiego więzienia. Skazany złożył do Warszawskiego Sądu apelacyjnego skargę incydentalną domagając się zamiast aresztu bezwzględnie zastosowania kaucji. Skarga ta została odrzucona, a utrzymana w mocy decyzja sądu piotrkowskiego (e).

ZAPOBIEGAĆ CHOROBYM ZAKAZNYM?

dzisiaj, we wtorek, dnia 7 grudnia r. b. Artur Starzyński wygłosi odczyt na temat: „Jak zapobiegać chorobom zakaźnym”. Odczyt ten będzie ostatnim z cyklu odczytów higienicznych, organizowanych przez Sekcję Propagandy Sanitarnej przy Wydziale Zdrowia Publicznej, dla szerokiego rzesz społeczeństwa, w lokalach związków zawodowych, organizacjach i instytucjach.

Następny odczyt odbędzie się w lokalach Związku Ludowo-Narodowego, przy ul. Piotrkowskiej 36. Początek odczytu punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem. Wejście bezpłatne.

ZWIĄZKU LUD.-NARODOWEGO.

Rada Związku Ludowo-Narodowego z naszym pośrednictwem do władz, iż z powodu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w dniu 8 b. m. zwołanie tygodniowe nie odbędzie się.

Na polu pracy i twórczości.

DOROBK MALARSKI ZOFII STANKIEWICZÓWNY.

(Z okazji wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki).

W ostatnich dziesięciokilku lat ubiegłego stulecia zabyło wśród malarzy polskich kilka gwiazd pierwszorzędnej świetności. Zmarła już Anna Bilińska i Maria Dulebianka, z żyjących Olga Boznańska i Zofia Stankiewiczówna należą do tej pleiady niepospolitych talentów, które kulturze polskiej przysporzyły wiele cennych i trwałych wartości.

Zofia Stankiewiczówna, córka lekarza i profesora uniwersytetu w Charkowie, pierwsze lekcje rysunku i malarstwa brała od tamtejszych nauczycieli. Po przybyciu do Warszawy kształciła się w szkole Gersona. Potem przyszedł Paryż. Trzy lata była w szkole Julien'a. Na konkursie tej szkoły otrzymała srebrny medal.

Miała lat 20, gdy zmarł jej ojciec. Powróciła do Warszawy i przyszły lata ważyła i trudu i uporczywego wybijania się pracą własną, bez pomocy z jakiegokolwiek bądź strony, lata kształtowania się indywidualności twórczej i dojrzewania talentu.

W okresie tym powstały obrazy: „Stary kamieniec”, „Zboże”, „Noc Podolska” (sprzedana w Berlinie), „Noc księżycowa” (sprzedana w Salonie paryskim), „Północ”. Na wystawie lwowskiej otrzymała Z. Stankiewiczówna srebrny medal.

Stankiewiczówna malować zaczynała duże kartony jednobarwne, które może najwięcej spopularyzowały jej nazwisko.

Jest to okres najpełniejszej dojrzałości talentu znakomitej malarki. Wszystkie jej prace z tego czasu cechuje skupiona w sobie siła. Pamiętamy wszyscy pojęty, niemy tragizm jej sosen, rozpościerających konary nad ziemią cmentarną.

W trzecim okresie twórczości swojej zapoznaje się Stankiewiczówna z nową techniką. Zaczyna pracować nad akwafortą. Za dzieła z tego zakresu sygnają się na niej liczne nagrody konkursowe.

Już w okresie niepodległej Polski akwaforty jej wraz z ruchomą wystawą graficzną wędrują do Londynu, Brukseli, Włoch, Chrystianii, Kopenhagi, Sztokholmu, Helsingforsu, Rewla. Zachwyt, uznanie i powodzenie, większe niż w kraju, towarzyszą stale tej wędrowni.

Obecnie wykańcza Stankiewiczówna 4 cykle akwafort, tekę: „Starej Warszawy”, „Wileńska”, „Krakowska”, tekę p. t. „Łabędź” i „Pomorska”.

Cudne są te łabędzie. Łabędź jest momentem liryzmu w twórczości wielkiej malarki, choć i on czasem tak strzepi pióra jakby się stać chciał białą chmurą świętego grzewu, ale częściej jest płynącym w dal marzeniem... Jej dzieło „Most na Niemnie” malowane specjalnie dla marszałka Piłsudskiego, jest symbolem obecnego stosunku Litwy do Polski, Most w połowie rzeki, od strony litewskiej zerwany.

Co orzekła komisja śledcza w Funduszu Bezrobocia?

WYNIKI BADAŃ BĘDĄ PRZEDSTAWIONE MINISTERSTWU PRACY.

W niedzielę wieczorem opuściła Łódź bawiąca tu od tygodnia specjalna komisja wysłana przez zarząd główny Funduszu Bezrobocia w celu zbadania zarzutów wysuniętych przez posła Langerę na komisję sejmowej ochrony pracy.

Komisja ta w sobotę po południu zakończyła całokształt swych prac przesłuchaniem przewodniczącego zarządu p. Kulickowskiego oraz kilku urzędników Funduszu. P. Kulickowski w zeznaniach swych wskazał na szereg błędów i wad organizacyjnych w rozporządzeniach o akcji zapomogowej oraz poważnych luk i braków tychże rozporządzeń.

Na żądanie zarz. F. B. komisja opracuje materiał nie tylko dla zarządu głównego Funduszu, ale i przedłoży ministrowi pracy i opieki społecznej. Całokształt śledztwa zakończony zostanie w przeciągu grudnia.

Wynikiem pobytu komisji w Łodzi będzie pewna reorganizacja działalności biura Funduszu Bezrobocia w kierunku usprawnienia akcji zapomogowej dla bezrobotnych oraz akcji kontrolnej, a to w celu przystosowania jej do potrzeb wzrastającego w związku z nadchodzącą zimą bezrobocia. (e)

Walka ze spekulacją mleczną w Łodzi.

ZIEMIENIE TWORZA ORGANIZACJE PRODUCENTÓW MLEKA.

W Ionie oddziału Związku Ziemiaków Łódzko - Brzezińskiego na skutek inicjatywy Zrzeszenia Producentów mleka w Warszawie powstała myśl zorganizowania producentów mleka w okręgu łódzko-brzezińskim oraz w powiatach przylegających. W sprawie powyższej odbyło się zebranie w Łodzi w lokalu Związku Ziemiaków przy ulicy Kilińskiego, gdzie uchwalono powołać do życia w Łodzi oddział Zrzeszenia Producentów Mleka i dla przeprowadzenia tej sprawy wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp.: Zachert, Martin, Wilamowski i Silewicz.

Sprawa organizacji producentów mleka na gruncie obrony interesów zawodowych w okręgu łódzkim jest sprawą bardzo palącą, gdyż z jednej strony ceny mleka na rynku łódzkim nie odpowiadają kosztom produkcji, z drugiej zaś strony ja kość mleka, sprzedawanego przez pośredników i odbiorców hurtowych pozostawia wiele do życzenia, a wreszcie liczni tak zw. „krowiarze” na terenie samego miasta Łodzi posiadają około 5 tysięcy krow nie będąc producentami rolnymi, a tylko spekulantami, sprzedając mleko wyżej cen ustalonych. (u)

Współczesny Wilhelm Tell.

STRZAŁA PRZESZ DZIURKĘ OD KLUCZA WYBIŁ OKO RÓWIEŚNIKOWI.

W dniu onegdajszym w osadzie Pęczniew, gminy Niemysłów powiatu tureckiego, miał miejsce niezwykle tragiczny zakończony wypadek. 11-letni Tadeusz Gajda, syn miejscowego gospodarza, pozosta wiony bez dozoru ćwiczył się w mieszkaniu strzelaniem z łuku do celu. Z pokoju sąsiadującego z mieszkaniem Gajdów, zaglądali przez dziurkę od klucza dwaj mali chłopcy, synowie sublokatorki Łaji Łopatowskiej. Rozbawiony chłopiec chcąc

zaglądającym nabawić strachu, wypuścił strzał, celując wprost w dziurkę od klucza. Przypadkowy, lecz tragiczny strzał spowodował wypadek. Cienka strzała utkwiła w oku 8-letniego Izraela Majera, który z wypłynięciem okiem upadł na ziemię.

Nieszczęśliwy chłopiec, ofiara bezmyślnego żartu rówieśnika postradał oko. Odwieziono go do szpitala w Turku w stanie ciężkim.

BUDOWA WIELKICH BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH.

Na skutek interwencji przedstawicieli lokatorów wstawiona została do budżetu m. Łodzi na r. 1927 początkowo kwota 100 tys. zł. na budowę baraków dla bezdomnych i eksmitowanych. Suma ta podwyższona została podczas dyskusji nad budżetem przez komisję skarbową do 200 tys. zł., a to w celu umożliwienia budowy takich pomieszczeń barakowych, które odpowiadałyby potrzebom Łodzi. W związku z tem podejmie wydział budownictwa w porozumieniu z odpowiednimi organizacjami opracowywanie planów tych baraków, tak, aby budowę ich można było podjąć już wczesną wiosną. (e)

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Jak wiadomo rada ministrów uchwaliła jeszcze w r. b. przeprowadzić ustalenie w służbie urzędników państwowych, która to akcja została przerwana wskutek wypadków majowych.

Obecnie, jak się dowiadujemy, władze łódzkie II instancji (Urząd Wojewódzki, Izba Skarbowa, Kuratorium i t. p.) otrzymały od władz centralnych polecenie przedłożenia imiennych wykazów urzędników proponowanych do ustalenia w służbie państwowej. Wobec tego należy się spodziewać załatwienia tak ważnej dla ogółu urzędników sprawy — już w niedalekiej przyszłości. (p)

SALA FILHARMONII.

Wieczór tańców klasycznych Maryli Gremo.

Przedwznowe walory artystyczne tkwią w tej młodocianej tancerce — dziecku jeszcze — która w sobotni wieczór zachwycała oczy licznie w sali Filharmonii zebra nych widzów... Jest w niej i wdzięk subtelny i niepowściągnięte poczucie muzyki i gracja utrzymana doskonale przez wy binaly zmysł artystyczny w kartach rytmu tanecznego... Wszystko to czyni z Maryli Gremo prawdziwy fenomen na horyzoncie sztuki choreograficznej, unosząc ją bardzo wysoko, ponad poziom zwykłych „wunderkindów”...

Niewiadomo, co wyróżnić z obszer nego programu, jakim obdarzyła nas w sobotę. Każdy jej taniec to stylowy poemat wizja poetyczna, uplastyczniona przez śliczną figurkę, odzianą w stylowy, bajeczny do nastroju dopasowany kostium. Takim poematem była interpretacja walca strausowskiego „Nad pięknym, modrym Dunajem”, takim był „Biedermeyer” Brahmsa, takimi były wszystkie tańce do melodii Bacha, Chopina, Dvoraka...

Jeśli wkroczyć na drogę porównań, trzeba zaznaczyć, że temperament artystyczny Maryli Gremo łatwiej daje się przystosować do melodii, mających konkretny obrazek stylowy, niesięgający wyłącznie w dziedzinie uczuciowej abstrakcji. Z tej racji stosunkowo lepiej wypada w interpretacji artystki taki „Biedermeyer” brahmsowski, niż np. „Skarga” lub Preludium Chopina. Ostatecznie jednak — przyznajmy, że jest to rzecz indywidualnego gustu. I w jednym, i w drugim Maryla Gremo wykazuje nadzwyczajne zrozumienie i wyczuwanie melodii, inkarnowanej rytmiką ciała, zaś uchwycenie uczucia muzycznego Chopina jest w zasadzie zadaniem dla choreografii znacznie trudniejszym, niż poparte czynni kiem kostiumowym odtworzenie stylu pewnej epoki...

Licznie zebrana publiczność darzyła młodocianą artystkę entuzjastycznymi oklaskami, dając wyraz uznaniu za wieczór pełen wrażeń prawdziwie artystycznych. Wiadomość o powtórzeniu tej uczty artystycznej w nadchodzący czwartek napelni niezawodnie zadowoleniem łódzkich zwolenników szczerzego talentu młodej tancerki. Z.

SPRZEDAŻ ALKOHOLU W DNI ŚWIĄTECZNE.

Jak się dowiadujemy, zamierzona nowelizacja ustawy alkoholowej ma pójść w tym kierunku, aby zakaz wyszynku na pojów alkoholowych obowiązywał tylko w niedzielę i święta do godz. 1-ej po południu. Natomiast wyszynk napojów alkoholowych w soboty i dni przedświąteczne oraz w niedzielę i dni świąteczne po południu ma być dozwolony. (m)

AKADEMIA W ZWIĄZKU ZAWODOWYM DUKARZY.

W środę, dnia 8 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu własnym Związku, ul. Nawrot 20, odbędzie się akademija z powodu rocznicy listopadowej. Na program akademiji składa się prelekcja p. t. „Czapiński”, „Ofiary” akt II dramatu w wykonaniu kółka amaf. Kom. Kult.-Ośw. deklamacje i in. Wejście na akademie bez płatne.

DZIS WYPŁATA ZAPOMÓG.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe rozpocznie się wypłata zapomóg do datkowych z kredytów listopadowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłaty będą uskuteczniane tym bezrobotnym, którzy posiadają numery legitymacji PUPP. od 1675 do 2001. Dla orientacji bezrobotnych została wywieszona li sta numerów przed oddziałem PUPP, w którym będą wypłacane zapomogi. (u)

TEROR STRAJKOWY.

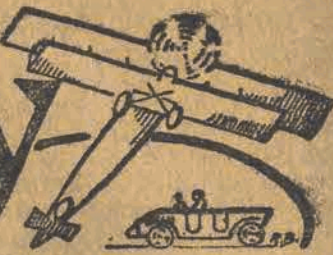
Do piekarni Antoniego Trembowskiego przy ulicy Zakątnej 35 w dniu wczorajszym wkroczyło kilkunastu osobników, którzy pod groźbą pobicia zmusili pracujących czeladników do porzucenia pracy, motywując tem, że proklamowany jest strajk piekarzy.

W związku z zastosowaniem teroru po ciągnięto do odpowiedzialności kilku osobników, a mianowicie: Waldemara Grocna, Mikołaja Bloedela, Adama Przygockiego, Brunona Rytmana, Rajmolda Gutrija, Juliana Maćko i Jana Borowicza.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 10-ej).



Kurier Sportowy



Liga piłki nożnej.

Co uradzono na zjeździe w Warszawie? Zmierzch sezonu piłkarskiego.
Głos zabierają jeszcze najmłodsi.

Przez dwa dni obradowali przedstawiciele najważniejszych towarzystw sportowych nad uzdrowieniem piłki nożnej i ożywieniem tego najwięcej uprawianego w Polsce sportu.

Po ożywionej i uciążliwej dyskusji urządzono wreszcie utworzenie ligi piłkarskiej w skład której winny wejść następujące tow. sportowe: Pogon, Czarni, Hasmonia, Cracovia, Wisła, IFC, Ruch, Polonia, Warszawianka, Legia, ŁKS, Turysta, Warta, TKS.

Pozostałe kluby rozgrywać będą mistrzostwa okręgowe przyczem kl. A. zostaje uzupełniona tam, gdzie odczuwa się brak klubów A-klasowych. Okręg np. Łódź posiadałby 8 klubów A-klasowych: Widzew, ŁTSG, Union, Siła, WKS, ŁKS II, Turysta II i zapewne GMS, to znaczy rezerwy klubów ligowych wchodziłyby w skład kl. A-klasowych i rozgrywałyby tam mistrzostwo, co niewątpliwie wpłynęłoby również na ożywienie tych gier.

Najważniejszym postulatem dwudniowego zjazdu było dążenie utrzymania przyjaznych stosunków między przyszłymi ligowcami i współpracą oraz wyraźne zastrzeżenie do przestrzegania zasad amatorsztwa. Oczywiście uchwały tego zjazdu są tylko dezyderatami, na Walne Zgromadzenie PZPN, gdzie ta sprawa będzie również szeroko omawiana. W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że postanowienia i wytyczne 14 najważniejszych tow. sportowych będą musiały być poważnie brane pod uwagę i nie znajdą zapewne w przeważającej liczbie opozycjonistów na Walnym Zgromadzeniu PZPN, tembardziej że przewidziane są udogodnienia dla wszystkich.

Jak można wnioskować, projektodawcy ligi nie mają zamiaru wytwarzać nieporozumienia z PZPN, i chcą reorganizację przeprowadzić wspólnie dla dobra naszego piłkarstwa.

Tak więc kielkująca od dawna myśl znaleźć wreszcie swój epilog na Walnym Zgromadzeniu PZPN, które licząc się z „potęgą” przyszłych ligowców i opracowując ostateczne ramki dla powstałego szkicu.

Rzadko kiedy w Łodzi sezon piłkarski trwał tak długo jak obecnie. Sprzyjały do tego w dużej mierze łagodne pogody no i konieczność odrabiania „pańszczyzny” przez najmłodsze kluby.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem zawody rewanżowe ŁKS-u z Legią nie doszły do skutku na skutek niespodziewanych „mrozów”. Łagodna jednak temperatura niedzielnia, brak meczów i brak „urzędowego odwołania” zawodów we właściwym czasie, sprawiły, że na boisku ŁKS-u padała dość spora ilość sportowców, aby na miejscu zaznać rozczerowania.

Gorzej powiodło się mistrzowi w Krakowie, gdzie pierwszy ich wogóle występ w podwawelskim grodzie nie wypadł pomyślnie.

Przegrana z Cracovią 7:1, podczas gdy ŁKS przegrywa 5:2 i 2:0, świadczy iż Turystom brak jest dostatecznej rutyny do spotkań poważniejszych.

Powodzenie Turystów na gruncie łódzkim, jak można wnioskować było przejściowe, gdyż ostatnie ich występy dowodzą o spadku formy drużyny oraz ich nieśmiałości.

Rozpoczęcie sezonu było więcej pomyślne dla fioletowych, niż jego zakończenie.

Inaczej natomiast spisuje się ŁKS. Zakończenie sezonu przez czerwonych zamyka się w prasie pozamiejscowej pochwalami o dobrej formie i rutynie exmistrza, mimo iż obecnie w ostatnich spotkaniach nie brali udziału ci co od szeregu lat triumfowali w mistrzostwach. Na zawodach np. z Legią brakowało w drużynie ŁKS. wy-

stepujących na początku sezonu, graczy jak: Cylla, Kowalczyk, Gabryś, Otta, Fiszer, Cichocki, Janczyk, Radomskiego i Durki.

Ciekawie, który klub łódzki mógłby zmienić w drużynie w ciągu jednego sezonu aż 9 graczy innymi, którzy potrafia wywalczyć dobre imię dla klubu.

Młodsze kluby muszą spełniać nadal swój obowiązek i walczyć zawzięcie o tytuł mistrza kl. C. jak i przejść o stopień wyżej.

Pogon utrzymała się pewnie na swoim pierwotnie wywalczonym miejscu, odprawiając zaskoczenie Rapid 3:1 i 2:0.

Rapid zachorował na niedzielnich zawodach rewanżowych z Pogonią na manie wielkości i wzorowań Hasmonii lwowskiej czy Widzewa starał się być w ciągłym kontakcie ze sędzią.

Nie pomagają widocznie wyroki Wydz. Gier i Dysc. i płynące stąd ostrzeżenia dla innych skoro nawet najmłodsi wąż się na czynny godne piewnowania.

Frankus, Slepak i Szulc oto ostatni bohaterowie Rapidu, których zdolności bokserskie nie znajdują zapewne pobłażania w Wydz. Gier i Dyscypliny. W mistrzostwie kl. C. prowadzi obecnie ŁKS III. mając 10 punktów, gdy Burza nabianicka po wyniku remisowym z Concordia piotrkowską (3:3) straciła jeden punkt i ma ich 9. Na trzecim miejscu kroczą piotrkowianie, ŁKS III. czeka jeszcze rozprawa z Concordią i Pogonią i sędzić należy spotkania te wpraw wynać korzystnie dla czerwonych.

Inne kluby zasnęły już snem niedźwiedzia, a pomaga im w tem mróz.

Anna Pawłowa w Paryżu.



Słynna rosyjska baletnica, Anna Pawłowa, występuje obecnie ze swoją trupą w Paryżu. Występy jej cieszą się ogromnym powodzeniem.

Na naszym zdjęciu — Pawłowa po odbytej próbie w towarzystwie baletmistrzów.

Przeżycia sportowe w Ameryce.

SZCZEGÓŁY MECZU TUNNEY — DEMPSEY.

Znane już są cytelnikami różne szczegóły z meczu bokserkiego Tunney — Dempsey, do których warto dorzucić jeszcze garść innych świadczących o wyolbrzymianiu sprawy przez Amerykanów, wprost nie pojętych dla przeciętnego Europejczyka.

Mimo zapowiedzi meteorologicznych niepewnej pogody i prawdopodobnego deszczu, arena pod gołym niebem, mieszcząca sto pięćdziesiąt tysięcy widzów, zapelniała się po brzegi, tak że otrzymanie dobrego miejsca w dniu zawodów połączone było z wielkimi kosztami. Ceny dzięki przekupniom dochodziły, za dobre miejsca, do 50 dolarów.

Kilkanaście specjalnych pociągów, organizowanych przez wybitnych milionerów lub wielkie firmy, kursowało tego dnia oprócz regularnych między Nowym Jorkiem a Filadelfią i pomimo dwugodzinnej odległości pięćdziesiąt tysięcy nowoformczyków przybyło na walkę. Dla utrzymania porządku i regulowania ruchu dodano na ten dzień 3400 policjantów, specjalnie z

kilkunastu dosłanych — a ścisk był tak wielki, że po skończonej walce, na której wytrwali wszyscy do końca mimo prawie ulewnej deszczu, ostatnich kilkaset osób dopiero nad ranem dotarło do dworca kolejowego i wczesnym rankiem powróciło do domu.

W pierwszych kilkunastu rzędach, jak obliczały dzienniki, siedzący reprezentanci finansjery razem zebrani przedstawiali jako bogactwo sume, która z łatwością mogłaby wystarczać na zapłacenie wszystkich długów europejskich.

Cały przebieg zawodów, z dokładnym podawaniem uderzeń, szams walczących, sił i sił i przelanej krwi podawano przez radio, tak że tysiące nieobecnych na tym meczu osób mogło z powodzeniem być świadkami w oddali niebyłajkiego dla Ameryki zdarzenia.

Po zwycięstwie Tunney'a zgromadzonego w ratuszu przycięcie i owacje jakich nie doczekałby się niejeden dyplomata polityczny.

Nieuznana bramka powodem samobójstwa piłkarza.

Dawid Riddoch, zawodowy piłkarz angielski, mający po za sobą godzinę, a nawet dni sławy, targnął się niedawno na życie, w okolicznościach conajmniej niegospolitych.

O niezwykłości ich decydował nie sposób wykonania rozpaczliwego aktu. Riddoch rzucił się bowiem do rzeki i utonął. Niezwykłości były pobudki, które skłoniły go nad brzeg rzeki, przeznaczony na grób Anglika.

Sledztwo sądowe wykazało, że motywem jego czynu była rozpacz z powodu niepowodzenia sportowego, które dotknęło piłkarza przed... 40 laty w roku 1889.

Oto w finale słynnego pucharu angielskiego, wygranym wówczas, przez Preston North End, Riddoch grał w napadzie jedenastki Grimby Town. W toku gry był on bramką, która przypuszczała, że zdecydowała o zwycięstwie jego drużyny, lecz której sędzia nie uznał. Najpoważniejsi znawcy piłkarstwa owego czasu stwierdzili jednak, że bramka była najpełniej prawidłowa.

Temat ten stał się nawet powodem historycznej w dziejach piłki nożnej, o skutki prasowej.

Nieszczęsny ten mecz był ostatnim w karierze Riddocha. Wycofał się on z szeregu czynnych sportowców i nigdy nie wrócił do równowagi umysłowej.

Przeciwie jego stan psychiczny pogorszał się z każdym rokiem i doprowadził go do tragicznego samobójstwa.

Sport w kilku słowach

Boiska łódzkie zamykają już drzwi przed publicznością i tylko najmłodsze jeszcze podtrzymują życie piłkarstwa, spełniając wytrwale swój obowiązek w mistrzostwie kl. C.

Publiczność, zebrana na zawodach Pogoni — Rapid, była świadkiem niebyłajkiej sensacji obserwując marsz trzech usuniętych z boiska graczy Rapidu w kierunku sędziego. Na szczęście zabrakło się bez przelewu krwi, ale mecz przerwano.

Mistrz Łodzi nieszczególnie zakończył sezon piłkarski osiągając niezbyt wysokie wyniki z Widzewem i ulegając fatalnie Cracovii w Krakowie.

W sobotę 11 b. m. odbędzie się Walne Zgromadzenie ŁKS, tak że wątpliwe jest wystąpienie drużyny piłkarskiej w niedzielę.

Odwołany mecz Legia — ŁKS, cieszył się dużą frekwencją o czym świadczyły załadowane tramwaje publicznością zająca na boisko ŁKS-u.

Roboty w Parku ŁKS, zostały obecnie przerwane ze względu na wzrastające mrozy. Podjęcie robót nastąpi dopiero na przyszły rok z podmuchem wiosny.

Strzeżnica ŁKS, cieszy się powodzeniem i co niedzielę ściga amatorów strzelania dążących do poprawiania swoich czynów.

Konkurencja ligowa w Czechach, przerwana została przez przerwę w obozie, wziętą przez Cz. F. A. postanowiła kontynuować ligową przerwę dalszą konkurencją. Nowe rozgrywki przeprowadzone zostaną jedynie w ramach czeskiego praskiego Związku Okręgowego to znaczy z wyłączeniem D. F. C.

Prawie we wszystkich stanach Ameryki południowej podzieleni są piłkarze w dwa obozy, zgrupowane w osobne związki zwalczające się nawzajem. Pogodzenie tych związków nastąpiło tylko dzięki interwencji samego prezydenta Państwa.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Wtorek 7 grudnia 1926 r.

„Kurjer Łódzki”.

SPRAWA BANKOWA.

ex) Sprawa bankowa w Polsce jest przedmiotem nieustannych artykułów w prasie i znajduje swe echo absolutnie w całym przemówieniu naszych Ministrów Skarbu. Już sam fakt, że można mówić „sprawie banków” dowodzi, że sytuacja banków zajmuje się nasze władze i społeczeństwo i że stanowi ona jedną z ich trosk.

Ponieważ dziś na porządku dziennym jest ustalanie pewnych wytycznych w kierunku polityki gospodarczej w różnych zakresach, wydaje mi się, że chwila nadawałaby się nareszcie do wyłączenia nietyle sytuacji banków, która stała wyczerpująco omawiana na łamach prasy, ile ustalenia zasad, jakimi miarodajne czynniki powinny się kierować w osunku do banków.

Zainteresowanie się bankami ze strony Ministerstwa Skarbu, które się wyraża w uszczerbku organizacji kontroli banków, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, tem bardziej, że obecna sytuacja banków jest bezśredniem następstwem całego szeregu błędów, które ze strony naszych miarodajnych czynników.

Twierdzenie o nadmiernej ilości banków, powtarzane nieustannie, pozwoliłoby sobie poważnie zakwestionować. Według głosów prasy prof. Kemmerer mówił się w tym kierunku wypowiedzi, a jeśli jednocześnie z tem czytałem w „Die Bank” z miasta wreszcie r. b., że w miejscowości Atlanta wsku upadłości jednego banku, powstał run, który wywołał zawieszenie wypłat w instytucjach bankowych. W tej samej Ameryce zatem, w małym mieście o 10.000 mieszkańców, ilość banków doprowadziła do ilości banków, znajdujących się w całym Państwie Polskim.

Jeżeli z drugiej strony uprzytomnimy sobie, że Barclays Bank posiada 7000 oddziałów w samej Anglii, że w miastach, jak Berlin, Londyn nieomal niema skrzyżowania ulic, na którym nie byłoby jednego lub dwóch banków, to zdanie o nadmiernej ilości banków w Polsce stanowić jest niestosowne.

Twierdzeniu temu zaprzecza fakt, że związku z likwidacją banków akcyjnych, nieustannie otwierają się banki spółdzielcze w całej Polsce. Jest to chyba dość oczywiste, że sieć banków dla potrzeb dzisiejszych naszego kraju jest stanowczo za mało rozwinięta.

Drugi zarzut, że banki mają zbyt mało kapitału własnego, również nie wytrzymuje krytyki, jako zarzut, który banki po sobie obciążać. Od początku powstania Państwa Polskiego cała polityka naszych Ministrów Skarbu polegała na poddawaniu sytuacji banków w Polsce. Nie mówiąc o inflacji, która wszystkich dotknęła, przypomnieć należy, iż były momenty, kiedy Ministerstwo Skarbu zażądało od banków odstąpienia połowy posiadanych dewiz, płacąc markami polskimi, podlegającymi nieustannej dewaluacji, i to po kursie Centrali Dewiz, znacznie niższym od kursu rzeczywistego. Czy była to konfiskata w pewnym znaczeniu?

By się uchronić od kompletnej ruiny skutkiem dewaluacji marki polskiej, banki winni być nabywać waluty i dewizy, jeżeli przypomnę fakt, że jednemu z największych banków polskich, który w ciągu roku 1922-go zupełnie zapasów dewiz podwyższył, naznaczono tytułem podatku dochodowego od fikcyjnego zarobku, polegającego na przerachowaniu na marki polskie całego zapasu dewiz, na połowę i w końcu roku, w wysokości 1000 dolarów, to trudno nazwać tę potęgę inaczey, jak konfiskatą majątku.

A ustawa o waloryzacji zadłużenia

przedwojennych, pozwalająca spłacać dług, zaciągnięty w złocie, zdewaluowanymi markami polskimi, czy nie była jednym z środków zniszczenia bankowości polskiej? Wobec tych faktów trzeba stanowczo stwierdzić, że wielka jest żywotność banków w Polsce, jeżeli potrafiły przetrzymać te wszystkie ciosy.

Przypomnieć również należy, iż w stosunku do żadnego zawodu nie stosowano takich ograniczeń w osiąganiu zysków, jakie były i są stosowane do banków. Czy jest zatem sprawiedliwe czynienie zarzutów, iż banki posiadają za mało własnych kapitałów, skoro oddały te kapitały społeczeństwu i skoro, wykazując niską dochodowość, nie mogą zachęcić akcjonariuszów do wpłacania nowych kwot na powiększenie kapitałów akcyjnych.

Nie należy również zapominać, że w myśl tej antybankowej polityki naszych Ministrów utworzono instytucję konkurencyjną w postaci Banku Gospodarstwa Krajowego, instytucję, wyposażoną we wszystkie przywileje, jakie wogóle są możliwe, a pozbawioną ciężarów, jakie ponosić muszą banki prywatne. Stworzenie tej organizacji było rzeczą zupełnie konsekwentną wobec przejętych od zaborców w spadku tendencji socjalizmu państwowego.

Poza Prusami, posiadającymi podobną organizację bankową w osobie „Seehandlung” i poza Rosją, nie mającymi wogóle banków prywatnych, Bank Gospodarstwa Krajowego jest unikatem w świecie kapitalistycznym. „Seehandlung” nie jest obdarzony nawet w części takimi przywilejami, jak Bank Gospodarstwa Krajowego i działa w pewnym ograniczonym rozmiarze, a tam, gdzie wychodzi z ram instytucji państwowej, finansującej przedsiębiorstwa państwowe, narażony jest na wielkie niebezpieczeństwo, które się wyraziło w aferach Barmata i Kutiskera.

Mam, oczywiście, nadzieję, że mimo znacznie rozszerzonego zakresu działania Banku Gospodarstwa Krajowego, afery, podobne do wyżej wymienionych, nie nastąpią.

Dożeniem Ministerstwa Skarbu jest po tanienie kredytu. Czy właściwą drogą do tego jest płacenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego 9 proc. i czy w stosunku do tej stopy pobieranie obecnie przez banki prywatne 16 proc. jest rzeczywiście tak wysokie, jeżeli się uwzględni, że banki prywatne, dające wkładcom mniejsze gwarancje, niż Bank Gospodarstwa Krajowego, muszą płacić za wkłady więcej, a przecież czynnik ryzyka przy udzielaniu kredytów przy naszych zmienionych stosunkach gospodarczych nie może być przecież zupełnie wyeliminowany.

Sprawa kredytu w bankach prywatnych nie przesadza zresztą cen kredytu wogóle, gdyż pomimo dekretu, czytuje się nieustannie w piśmie wiadomości o poborach od 2,5 do 3 proc. za kredyt prywatny niedziennie.

Sytuacja zatem jest następująca: za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego odbiera się bankom wkłady, ogranicza się ich w działalności, nie uwzględnia się ryzyka, jakie przy wkładach dolarowych i kredytach w pełnowartościowych walutach banki ponoszą, a wymaga się udzielania taniego kredytu i powiększania własnych zasobów dla tych nadzwyczajnie lukratywnych interesów!

Istnieje dążenie do zredukowania ilości banków. Na to są dwie drogi: albo fuzje banków między sobą, albo też przymusowa likwidacja. Pierwsza droga, zastosowana przez p. ministra Grabskiego w stosunku do Banku dla Handlu i Przemysłu i Banku Kredytowego, okazała się nieudaną, bo rzeczywiście wśród bankowości

polskiej jest bardzo mało dziś banków, które przez połączenie mogłyby cokolwiek skorzystać i, przeglądając w tym celu spis banków, poprostu materiału do fuzji zupełnie się nie znajduje, łącząc zaś słabe jednostki z silnymi można tylko tak, jak to zrobiono w stosunku do wyżej cytowanych banków, t. j. z opłakany rezultatem. Pozostaje zatem druga droga — przymusowej likwidacji. Zastosowanie tejże w stosunku do poszczególnych banków musi oczywiście — aby nie wywołać wrażenia niesprawiedliwości — być czemkolwiek uzasadnione. Tymczasem widzimy, że w roku zeszłym po zachwianiu się całego szeregu banków (skutek znacznej ogólnej odmowy niewielkiego poparcia dla jednego z banków) zamiast skorzystać z tej okoliczności dla zmniejszenia ilości banków, Ministerstwo Skarbu utworzyło fundusz 65 milionów złotych właśnie dla podtrzymania tych wszystkich banków. Tym sposobem zamknięto sobie możliwość do zlikwidowania rzekomej nadmiernej ilości banków, drogą najrozsądniejszej selekcji naturalnej.

Scharakteryzowana przeze mnie powyżej polityka bankowa doprowadziła do jednego objawu, nad którym nietylko Ministerstwo Skarbu, ale i społeczeństwo poważnie zastanowić się musi. Faktem tym jest opanowywanie banków przez kapitały zagraniczne. Jeżeli pominiemy drobne organizacje bankowe, to stwierdzić już dziś można, że ilość banków w Polsce, które ze względu na charakter krajowy akcjonariuszów za polskie uważać można, zredukowana została poprostu do znikomej liczby.

Sytuacja może nie ma doniosłego znaczenia, dopóki zagranica ze względu na walutowe i ogólnej polityki ekonomicznej nie spieszy się do Polski z wielkimi kapitałami. Wobec widoków na poprawę w tym kierunku zastanowić się jednakże musimy, że nastąpić może chwila, kiedy położenie gospodarcze znacznie się zmieni na lepsze i nastąpi stabilizacja waluty. Gdy zaś banki zagraniczne, działające pod polską firmą, będą mogły swobodnie operować posiadanymi znacznymi środkami, na których nadmiar wiele z nich już dziś zagranicą choruje, powinna wybić ostatnia godzina dla pozostałych banków, opartych o kapitały polskie. W tych warunkach, w celu uchronienia Polski od kompletnego wywłaszczenia z własnych banków, konieczny byłby pewien zdrowy protekcyjizm, taki, jaki np. stosuje „Bank of England”, który pod każdym względem faworyzuje banki czysto angielskie, w przeciwstawieniu do działających na terenie Anglii banków zagranicznych. Identyczną zasadą protekcyjizmu kieruje się też ministerstwo skarbu w Ameryce, w myśl którego taka instytucja, jak „Banca Commerciale Italiana” (t. j. jej Oddział w New-Yorku) nie ma prawa przyjmowania wkładów. Nawet elementarny objawów w kierunku podobnego protekcyjizmu u nas nie widać; przeciwnie, banki właściwie zagraniczne, aczkolwiek o firmach polskich, cieszą się — jako więcej wzbudzające zaufanie — bezporównania większym poparciem naszych czynników miarodajnych, aniżeli banki o charakterze ściśle polskim.

W każdym razie jest to sprawa, nad którą ogół poważnie będzie musiał się zastanowić. Można powiedzieć, że — razie spodziewanego dopływu kapitału zagranicznego za pośrednictwem banków, mających swe ekspozytury w Polsce — mogłoby to być rzecz korzystną z uwagi na interesy naszego przemysłu i handlu oraz ze względu na potaniecie w ten sposób kredytu u nas. Zapominać jednakże nie wolno, że banki wszędzie są awangar-

dą ekspansji ekonomicznej, która w naszych warunkach — przy braku kapitałów obrotowych w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych — może bardzo przyspieszyć proces wywłaszczenia Polski z jej przedsiębiorstw, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby kapitały zagraniczne, mające dobrych reprezentantów w swych ekspozyturach bankowych w Polsce, nie skorzystały z dalszej okazji taniego wykupywania naszych przedsiębiorstw. Chyba zdajemy sobie wszyscy sprawę z niebezpieczeństwa takiego stanu rzeczy i pojmujemy, iż byłoby to równoznaczne z pójściem w niewolę ekonomiczną.

Konieczne zatem jest, aby — za wzorem studiów przeprowadzanych nad innymi działami gospodarki społecznej — Ministerstwo Skarbu zwołało naradę nad ustaleniem swej polityki w stosunku do banków, ażeby nareszcie z życia banków usunąć czynnik niepewności, wynikający z bezwzględnej zależności banków, jako przedsiębiorstw koncesjonowanych, od zmiennych prądów, panujących w Ministerstwie Skarbu. Dotychczas bowiem stosunek ten polegał na dekretach, nieraz zupełnie nieoczekiwanych, wprowadzających banki w trudne położenie, uniemożliwiające im przewidywania na przyszłość, bez czego żaden zdrowy interes istnieć nie może.

T. Szulborski.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ROSJI.

ex) Według urzędowych doniesień sowieckich tekstylnie zakłady przemysłowe w Leningradzie otrzymały dodatkowo 300.000 pudów bawełny. W ten sposób rozszerzona zostanie produkcja fabryk włókienniczych w Leningradzie: im. Chałturina „Weretiono” od 1 b. m. i fabryki „Razwienstwo” od 1 kwietnia 1927 r.

Pozatem uruchomiona zostanie fabryka im. Anisimowa od 1 lutego 1927 r.

Rozszerzenie produkcji włókienniczej projektowane jest w drugim półroczu 1927 r. Wyrób przedrzy w dodatkowej ilości ma wynieść ogółem 3.692.238 kg. Z tej ilości na rynek rosyjski zużycy zostanie 3.156 tysięcy kg. Wyrób surowca i gotowych towarów ma wynieść 3,1 milionów metrów.

Rozszerzenie produkcji pozwoli zatrudnić dodatkowo do końca roku operacyjnego 4600 robotników.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE OCHRONY LOKATORÓW W NIEMCZECH.

ex) Częściowe zniesienie ustawy o ochronie lokatorów w Niemczech, obejmujące wszelkie lokale handlowe i przemysłowe, obowiązuje już od 1 b. m. z tem jednak, że czynsz na lokale wyjęte z pod ochrony lokatorów, nie może być podniesiony przed 1 kwietnia 1927 roku. Fakt ten wywołał na rynku niemieckim wzmożony popyt na domy, przyczem jako kupujący występują — wbrew intencjom rządu niemieckiego — nietylko rodzeni Niemcy, lecz i Amerykanie, Holendrzy i Czesi. Jest to m. in. ważne dla tych obywateli polskich, posiadających nieruchomości w Niemczech, którzy właśnie obecnie, jak nas ze strony wiarygodnej poinformowano, wyzbywają się domów po bardzo niskich cenach.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKOW PROSPEKTÓW
Zgodnie z tabelkami do cen reprodukcji
rysunków, projekty reklamowe
i wydawnictwa
R. BORKENHAGEN
Łódź, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Ostatnie wiadomości gospodarcze.

Rada Zjazdu Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego zawiadomiła Socjalistyczny Związek Górników, że uważa podwyżkę płac dla górników za grudzień za nieaktualną. W odpowiedzi związek socjalistyczny domaga się w dalszym ciągu podwyżki płac od dnia 1 grudnia b. r. W dniu 8 b. m. w Dąbrowie Górniczej odbędzie się kongres delegatów wszystkich związków górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego, Chrzanowskiego i Górnego Śląska, na którym zapadnie uchwała co do dalszego postępowania górników. Jeżeli przemysłowcy oświadczą, że się nie zgadzają na podwyżkę zarobków i nie dadzą odpowiedzi w tej sprawie do dnia 8 grudnia b. r., to w dniu tym w Dąbrowie ma być proklamowany powszechny strajk wszystkich robotników górniczych.

W Warszawskim Klubie Społeczno-literackim wygłosił w dniu wczorajszym dr. Fajnas referat, zatytułowany „Nasze obecne położenie gospodarcze”. Prezent jest stanowczym przeciwnikiem walki z wzrostem cen produktów rolnych i gospodarki wiejskiej. Wzrost cen produktów rolnych — to wzrost zdolności konsumpcji przytłaczającej większości polskiego społeczeństwa. W dyskusji przemawiało szereg mówców, którzy, aczkolwiek zajęli zasadniczo stanowisko referenta, wysunęli jednakże szereg poważnych zastrzeżeń osłabiających jego rozumowanie.

Dnia 30 listopada b. r. notowano w Londynie kryształ polski Ł. 17,15 za tonne f. o. b. Gdańsk na listopad-grudzień. Cena przed 10 dniami wynosiła Ł. 18.

„Industrie- und Handelszeitung” z 2 listopada donosi w obszernej korespondencji z Zachodniej Galicji, że sytuacja gospodarcza w tej połaci naszego kraju znacznie się poprawiła. Poprawiła się przede wszystkim wypłacalność, zmniejszyła się ilość bankructw i protestów, zmniejszyło się bezrobocie. Do końca lipca wkłady w bankach stale wzrastały. Charakterystyczne jest, że wkłady w bankach w złotych wynosiły wszystkiego 18 procent ogólnej sumy wkładów pozostałe 82 procent były to wkłady dolarowe. W końcu września nastąpiła jak gdyby pewna zmiana w nastrojach i od tego czasu można stwierdzić tezauryzację walut obcych przez ludność. Odbiło to się również na kursie akcji i papierów państwowych. Dopytywanie walut z eksportu trwa nadal, lecz eksporterzy natychmiast odkupują dewizy (które zmuszeni byli płacić Bankowi Polskiemu), oczywiście odkupując dewizy na rynku wewnętrznym, aby na wszelki wypadek mieć odpowiednie pokrycie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 6 grudnia 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.31—46.79, wypłata na Warszawę 46.45 i pół—46.69 i pół, Gdańsk 57.05—57.20, wypłata na Warszawę 56.03 56.17, Wiedeń czeki 78.37—78.37, banknoty 78.70—79.70.

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.01 i pół w ządaniu i 9.01 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym zawarto najwięcej transakcji dolarami. Tendencja na akcje i waluty była utrzymana. Zaznaczyć należy, że Rada Giełdowa wyrażała, iż odbiór zawartych transakcji na Giełdzie Łódzkiej skutecznym można w terminie do godziny 11-ej następnego dnia.

Notowano:
Dolary 9.00,25

Funty Angielskie 43.65
Akcie.
Bank Polski 80.50
Bank Związku Spółek Zarobk. 5.60 (ah)

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 grudnia (Pat.)
Notowania oficjalne.

Gotówka.
Dolary 8.98 — 9. — 8.96

Czeki.
Belgia 125.55
Holandia 360.75
Londyn 43.69
N. York 9. —
Paryż 36.28, 36.05
Praga 26.72
Szwajcaria 174.05
Wiedeń 127.25
Włochy 39.30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79.50, 80. —
Pożyczka kolejowa 87. —, 87.50, 87. —
Pożyczka konwers. 5 proc. 48. —, 48.35 48.15
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 36.75, 36.50, zł. 34.75, 34.10, 34.20
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 37. —
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 28.50, zł. 40.25, 40.30, 40.40

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 9.85, 9. —
Bank Polski 81. —, 80. —
Bank Przem. 0.13
Bank Handlowy 3. —, 3.10
Bank Zi. Ziem Polskich 1.50
Sole potasowe 5.80, 5.70
Czersk 0.30
Cukier 3. —, 3.03, 3.02
Łazy 0.11
Węgiel 68. —, 69. —
Polsk. Przem. Naftowy 0.60
Cegielski 13.15
Modrzejów 3.65, 3.75
Ostrowiec 7.95, 8.05
Rudzik 1.11, 1.08
Ursus 1.25
Żyrardów 10.65, 10.75, 10.70
Habermusch 64.50, 65. —
Cier 1. —
Sila i Światło 22. —
Gosławice 39. —
Firley 20. —
Wysoka 3. —
Nafta 0.23
Nobel 2.30, 2.35
Lilpop 15.20
Norblin 94. —
Parowoz 0.27
Starachowice 2.20, 2.16
Zawiercie 13. —

RUCH WYDAWNICZY.

Zofia Rogoszówna: „Wesoły Ludek”, 12 opowiadań dla małych dzieci z 12 obrazkami A. Gramatyki - Ostrowskiej. Wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich 4-o str. 52.

Nowa książeczka dla grzecznych dzieci jako podarek na św. Mikołaja i Boże Narodzenie pojawiła się w barwnej okładce na pułkach księgarskich na tegoroczny sezon gwiazdkowy. Jest to znanej autorki książek dla dzieci Zofii Rogoszówny: „Wesoły ludek”, wydany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Na treść książeczki składa się 12 opowiadań o przeróżnych, bardzo ciekawych przygodach ze świata dzieci i zwierząt, ujętych w formę bajki, lub historii prawdziwej. Zajmująca treść „Wesołego ludka” urozmaica ją wspólna ilustracja Anny Gramatyki - Ostrowskiej, które są nie tylko uzupełnieniem treści, ale także artystyczną ozdobą książeczki.

W naszej niebogatej literaturze dziecięcej „Wesoły ludek” wyróżnia się bardzo korzystnie nie tylko jako nowość, ale także ze względu na treść opowiadań i stronę ilustracyjną książeczki, która stanowić będzie z pewnością bardzo miły i pożyteczny podarek dla polskich dzieci.

SPIS MEŻCZYŹN ROCZNIKA 1906.

Dziś, t. j. we wtorek, dnia 7 grudnia r. b. na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, do lokalu Biura Wojskowego Policynego, przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej po poł., powinni się zgłosić do spisu mężczyźni urodzeni w 1906 roku, a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Sch, Sz.

Jutro, t. j. w środę, dnia 8-go grudnia r. b. z powodu przypadającego święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. urzędowania nie będzie.

Jednocześnie przypomina się osobom zainteresowanym, iż ci, którzy uchylają się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów lub zgłaszają się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztowi do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

KUPIECTWO ŁÓDZKIE WOBEC IZB HANDLOWO - PRZEMYSŁOWYCH.

Wczoraj powróciła do Łodzi delegacja łódzkich organizacji kupieckich, która brała udział w konferencji przedstawicieli wszystkich związków kupieckich. — Od delegacji otrzymaliśmy informacje dotyczące konferencji, a mianowicie na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa zajęcia przez kupiectwo stanowiska wobec rządowego projektu organizacji izb handlowo - przemysłowych i powołania do życia rady naczelnej kupieckiej. Po całodziennych obradach przyjęto uchwałę ustalającą stosunek kupiectwa do projektu dekretu o izbach handlowo - przemysłowych, przyczem poczyniono szereg zastrzeżeń. Co się tyczy rady naczelnej kupiectwa, postanowiono powołać ją do życia w jaknajkrótszym czasie. (w)

Z KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Najbliższe posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej odbędą się dziś, we wtorek, dnia 7 b. m. i w czwartek, dn. 9 b. m. Na porządku dziennym zakończenie czytania zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok adm. 1927/28.

WYMIANA WALUT W BANKU POLSKIM.

Miejscowy oddział Banku Polskiego, rozpoczął wymianę walut zagranicznych dolarów, franków, marek niemieckich i t. p. na złote polskie według oficjalnego kursu. Zarządzenie to wywołane zostało głównie względami ochrony reemigrantów i robotników sezonowych od wyzysku przy wymianie walut w różnych spekulacyjnych walutowych na t. zw. czarnej giełdzie. (m)

WIELKI PROCES MARJAWITÓW.

Na dzień 30 b. m. wyznaczona została sprawa zgłoszonych marjawitów, oskarżonych o opór władzy podczas wykonywania obowiązków służbowych, na ławie oskarżonych zasiadzie kilkanaście osób, których broni z urzędu 14 adwokatów. (b)

WAGONY SYPIALNE III KLASY W POCIAGACH ODCHODZĄCYCH DO GDAŃSKA.

Poczynając od dzisiaj, dnia 7 b. m. kursować będzie codziennie na przestrzeni Łódź — Warszawa — Toruń — Bydgoszcz — Gdańsk wagon sypialny klasy III-ej prócz kursujących dotychczas wagonów tylko I i II klasy. Zarządzenie to zostało powzięte w związku z coraz większą frekwencją pasażerską na tej linii. (w)

MŁODZIEŻ SZKOLNEJ NIE WOLNO UCZESZCZAĆ DO KINEMATOGRAFÓW

Udział młodzieży szkolnej w przedstawieniach kinematograficznych w przeważnej większości dla młodzieży nieodpowiednich, wywołał w szerokiej kołach społeczeństwa oddawna zaniepokojenie. — To też dyrekcje szkół średnich w Łodzi postanowiły zwrócić się do odpowiednich władz celem wydania rozporządzenia właściwego kinoteatrów, by nie sprzedawały biletów młodzieży szkolnej bez uprzedniej aprobaty dyrekcji szkół. Dyrekcje bowiem będą cenzurować obrazy i klasyfikować je jako nadające się czy też nie dla młodzieży szkolnej. (w)

PODZIEKOWANIE.

Zarząd Pracowni Przyrodniczej PTK tą drogą składa podziękowania firmie Kaminierz Roszak za ofiarowanie narzędzi laboratoryjno-preparacyjnych, powstających instytucji naukowej.

ZE STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZ.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrzęścian w Łodzi, za naszym pośrednictwem, zawiadamia swych członków, że sekretarjat Stowarzyszenia przyjmuje do dnia 9 b. m. podania, celem uzyskania pozwolenia na przywóz z zagranicy artykułów podlegających reglamentacji w okresie: styczeń, luty, marzec 1927 roku.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, w dalszym ciągu, czwartek, piątek i sobota „Krd” z występem M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego. Ceny niższe (od 50 groszy do 5 zł.).

Jutro, z powodu święta, dwa przedstawienia o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych „Kobaczyno i dancing” z M. Kamińską; wieczorem po cenach niższych „Gdybyśmy chcieli”.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera M. Szpakiewicza rozgłosna komedia historyczna Sardou „Madame Sans-Gêne”. Rolę tytułową odtworzy znakomita artystka Maria Przybyłko-Potocka.

TEATR W SALI GEYERA (Piłkowska 295).

Jutro, w środę, po raz trzeci i ostatni 5 obrazów z dramatu St. Wyspiańskiego „Noce listopadowe”.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa Nr. 18).

Jak było do przewidzenia, wystawiony obraz w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej świetny wodewil w 3-ach aktach z muzyką R. Sza. w reżyserii R. Urbańskiego, „Taniec szaleńca” zdobył sobie serca i sympatie wszystkich widzów Teatru.

Dziś, po południu, dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy, rekcja daje „Warszawiankę” i III część „Dziadów”. Oba te arcydzieła naszej twórczości lirycznej, wykonane zostają w Teatrze Popularnym z całym pietyzmem w reżyserii Owidona Trzawdar-Rakowskiego. Rolę Chłopińskiego w „Warszawiance” kreuje dyr. J. Piłski, rolę oficera Urbański, rolę kobiecą pp. Wernikówna i Onówna. W III części „Dziadów” Konrada gra don Trzawdar-Rakowski, starego wiarusa Wieruski, studentów Górecki, Gałęcki, Jarocki, Mankiewicz i inni, rolę ks. Piotra — Bielecki, Ziemcha Skorasiński.

Jutro, w środę, po południu i wieczorem „Mec szczęścia”.

DRUGI WIECZÓR TAŃCÓW MARIAGREMO.

Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, że jacyś ciżerzy puszczają niezasadne plotki kłamstwa o śmierci Maryli Gremo. Otóż nie nikujemy, że Maryla Gremo żyje, cieszy się dobrem zdrowiem i występowała w ubiegłą sobotę niebywałym artystycznym sukcesem, a w czwartek odbędzie się drugi jej występ w sali Filharmonii, gdzie młodociana artystka odtworzy naście ciekawych numerów tanecznych. Za niesławanie kłamliwych plotek oszczercy podlegają do odpowiedzialności sądowej.

OSKAR FRIED PRZYJEŻDŻA DO ŁÓDZI.

W poniedziałek, dnia 13 grudnia, odbędzie się drugi wielki koncert symfoniczny, którym dążyć będzie światowej sławy dyrygent Oskar Fried. Jako solistka wystąpi znana i utalentowana wiolinistka Irena Dubiska. Program zapowiadający literatury muzycznej, a mianowicie: Beethoven Symfonia 3-cia, Mozarta Eine kleine Nachtmusik, Liszta Poemat symfoniczny „Mazepa” i Karłowicza Koncert skrzypcowy.

POŻEGNALNY WIECZÓR CHENKINA

Niezrównany artysta „Niebieskiego Ptaka” aktor Chenkin wystąpi w środę, dnia 15 b. m. da w sali Filharmonii pożegnalny wieczór pianina, na którym artysta wykona zupełnie nowy program. Koncert Chenkina powitała z radością wszyscy ci, którzy z powodu braku biletów nie mogli dostać się do sali. W koncercie wezmą udział Zofia Dobrowolska Pawłowska, akompaniować będzie prof. Ludwik Urstein. Bilety na interesujący wieczór już nabywać można w Filharmonii.

KONCERT-BENEFIS.

W środę, dnia 8 b. m., o godz. 7-ej wieczorem w sali Tow. „Lutnia”, ul. Sienkiewicza Nr. 31, zarząd zarząd Tow. Splew. „Echo”, w dowdzięczności dla swego gorliwego kierownika ru p. prof. A. Pedzimeża koncert-benefis.

W programie: popisy chóru pod kierunkiem nefisanta, solo skrzypce (p. Chwatt), fortepian, la i duety wokalne oraz występy artystów Teatr. Miejskiego.

Całotnia zdobyczą kupca i przemysłowca jest
Księga Adresowa Polski
dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa
wraz z w. m. Gdańskiem
wydawnictwo: T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o.o.,
jen. repr. RUDOLF MOSSE, Warszawa, Marszałkowska 124
do nabycia w księgarniach i wydawnictwie.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI

CZWARTEK, dnia 9 grudnia o godz. 8.30 w.

Drugie i Ostatnie Wiosenne Tańce
Masyżystów i Charakterystycznych

Wykonawcy programu:

słynna

MARYLA

GREMO

W programie 15 ciekawych numerów
tancznych

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Dyrektor: Alfred Strauch.

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 grudnia o
godz. 8.30 wiecz.

2-ty Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrygent:

OSKAR FRIED

Solistka:

Irena Dubiska

(Skrzypce)

W PROGRAMIE: BRAHMS: Symfonia
3-cia. MOZART: Eine kleine Nachtmusik.
LISZT: „Mazepa” Poemat symfoniczny.
KARŁOWICZ: Koncert skrzypcowy.Bilety na powyższe koncerty już na-
bywać można w kasie Filharmonji.

Enzymalt

Nowy
znakomity
środekdla przemysłu piekarskiego, pod-
podnoszący wybitnie jakość pie-
czywa. Wyrabia:Browar Krak. JANA GÖTZA,
KRAKÓW, ul. Lubicz 17.

Redst. Adam KOTLICKI, Łódź, Wschodnia 55.



FUCHS
Piotrkowska nr. 50.
Telefon 21-36.

FUCHS przyjmuje ogłosze-
nia do wszystkich
gazet w Polsce i za-
ran. na dogodnych warunkach.



HELENOW
Od 5-go do 8-go grudnia
1926 roku włącznie
III Powszechna
Wystawa drobiu, gołębi, psów
i zwierząt domowych.
Otwarta będzie od 9 rano
do 8-jej wiecz.

Wstęp 2 zł. 150. Dla dzieci, uczące się młodzieży
wzrostu — 75 gr. W poniedziałek przed poł. dla
wy szkolnej grupami wstęp 20 groszy.

Łódź: Stow. hod. drobiu, gołębi i zwierząt domowych.

NA RĄTY!!! i za gotówkę!!!
Najnowszych fa-
sonów i z najlep-
szych materiałów:
męskie i damskie.
MAGAZYN OBUWIA
Gastorowskich
ul. Gubernatorska
KOTA SOLIDNA.
CENY NISKIE.

KUPON FOTOGRAFICZNY „Kurjera Łódzkiego”

!!! OKAZJA DLA CZYTELNIKÓW !!!

Salon sztuki fotograficznej J. TYRASPOLSKIEGO

ul. Piotrkowska nr. 76, telef. 12-33,

udziela okazicielowi
niniejszego kuponu **rabatu 25%**przy zdjęciach (zarówno zdjęcia pojedyncze jak również w grupach)
Każdy kupon ważny tylko w dniu zdjęcia do dn. 31 grudnia 1926 r. włącznie.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stanisław Dulkowski zam. przy ul. Gdańskiej Nr. 6 w Łodzi obwieszcza, że w dniu 17 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Stef. Żeromskiego (dawn. Pańska) Nr. 115 odbędzie się sprzedaż przez licytację Łódzkiej nieruchomości, położonej przy ul. Konstantynowskiej Nr. 67. hip. 2142, należącej do Dawida i Ruchli Marji małż. Myśliborskich.

Nieruchomość ta składa się z placu przestrzeni 1063 kw. metr. i znajdujących się na niej zabudowań murowanych, pokrytych papą i dachówką w dobrym stanie, a mianowicie: 1) frontowego, murowanego z tępem domu, zawierającego skład nabiału, 2) murowanego budynku parterowego z piwnicami, zawierającego wytwórnię masła i sera, 3) trzech oficyn murowanych, mieszkalnych, parterowych z tępami, 4) wozowni murowanej z drewnianą frontową ścianą, 5) murowanej portierni parterowej, 6) murowanej stajni parterowej z tępem, 7) murowanych ustępów, 8) murowanych parkanów, 9) murowanej studni z pompą kołową, 10) drewnianej budy dla psa, 11) komórki przymurowanej do parkanu, 12) drewnianego kurnika i 13) dwóch drewnianych śmietników. Nadto na brukowanym podwórzu rosną dwie topole i znajdują się dwa ogródki zasażone krzewami i świerkami i ogrodzone drucianą siatką.

Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną przechowywaną się w Łódzkim wydziale hipotecznym rep. Nr. 5580 nie znajduje się w zastawie, obciążona jest długami do wysokości 85950 złotych 21 groszy i oddana jest w dzierżawę w całości Janowi Nikodemowi Kozaneckiemu na czas do 31 grudnia 1928 r., lecz wniosek o tej dzierżawie przez zwierzchność hipoteczną został zawieszony.

Nieruchomość ta w całości wyznaczona została do sprzedaży na zaspokojenie pretensyj Michałiny Hertz w kwocie zł. 6.140 z 0/0 % i kosztami i Moszka Lewity w kwocie 36.295 zł. z kosztami i 0/0 % z mocy klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 22 lipca 1924 r. i z dn. 27 lipca 1925 r.

Licytacja wymienionej wyżej nieruchomości rozpocznie się od szacunkowej sumy 40.000 zł., lecz na zasadzie 1182 art. U. P. C. nieruchomość ta może być sprzedana nawet poniżej szacowania.

Osoby zamierzające wziąć udział w licytacji obowiązane będą złożyć kaucję w wysokości 4.000 złotych.

Warunki licytacyjne, oraz wszelkie dokumenty dotyczące sprzedawanej nieruchomości będą do przejrzania w kancelarii Sądu Okręgowego w Łodzi.

Komornik Dulkowski.

IŻADAJCIE TYLKO!

Glikero-phosphato (z żutą i z selenem) — Magistra —
stosowany przy anemji, nerwowym wyczerpaniu i wstanie upadku
ogólnego odżywiania.

Thé Purgatif podług Chamberlana — Magistra —
A. Bukowskiego

Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko
działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czer-
wony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójkąt ze statywem.

Zarząd Sp. Akc. „ELEKTROBUDOWA”

Wytwórnia Maszyn Elektrycznych,
dawn. B-cia Jaroszyński
w ŁÓDZI, ul. KOPERNIKA nr. 56,

zawiadamia wszystkich akcjonariuszów Spółki o
Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Walnem

które odbędzie się w dn. 30 grudnia 1926 r. o godz.
6 wieczorem w lokalu Spółki w Łodzi, przy ul. Ko-
pernika nr. 56, z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawa powiększenia kapitału akcyjnego do
sumy zł. 100.000. — względnie przemianowanie spół-
ki akcyjnej na spółkę z ograniczoną odpowiedzial-
nością, w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczy-
pospolitej z dn. 25 czerwca 1924 r. § 21, Dz. Ust.
Nr. 55, poz. 542.

2) Wolne wnioski.
Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w po-
wyższym Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Walnem,
winni w myśl § 24 statutu Spółki, złożyć swe akcje
najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w
Zarządzie Spółki w Łodzi przy ul. Kopernika nr. 56.
Zamiast akcji mogą być złożone świadectwa depozy-
towe lub zastawowe polskich instytucji kredyto-
wych, rządowych lub prywatnych przez Rząd apro-
bowanych. Składanie akcji skutecznie można co-
dziennie do dnia 23 grudnia 1926 r. włącznie, w go-
dzinach biurowych w lokalu Spółki w Łodzi, ul. Ko-
pernika nr. 56, gdzie jednocześnie wydawane będą
legitymacje, uprawniające do wstępu na Nadzwyczaj-
ne Zgromadzenie Walne.

ZARZĄD.

Dr. med.

Rózaner

Choroby skór-
ne, weneryczne
moczopłciowe
Leczenie sztucz-
nem słońcem
górskim.

NARUTOWICZA 9

Dzielnia tel. 28-98.

Przyjmuje od 8-10.

i od 5-8.

Dr. med.

H. LUBICZ

Ceglana 43

— tel. 41-32. —

Specjalista chorób

skórnych, wenery-
cznych i moczopł-
ciowych. Lecze-
nie szt. słońcem
wyzynowem.

Przyjmuje od 8-10

i od 5-8 popoł.

Dr.

I. Weinberg

wewnętrzne,

spec. płuc i serc

Nawietnianie lampy

kwarcowej.

Ceglana 47.

Tel. 26-02

Od 2-4.

Dr.

Stupel

Szkoła 12.

Choroby, skór-
ne, weneryczne
i moczopłciowe.
Leczenie światłem
(Rentgen. Lampa
kwarowa) Elektro-
terapia.

Przyjmuje od 6-9

wieczór

Panie od 12-3 po

poł.

DR.

G. Rydzewski

b. lekarz Ssp. św.

Lazarza.

choroby skórne i

weneryczne

Zamenhofa L. 6

od 5-7. niedz. 10-12.

Dr.

H. BERGSON

akuszer-ginekolog

przeprowadzi i

się na ul. Ewan-

gielicką 16. Tel.

10-26.

Przyjmuje od 5.30

do 6.30.

Dr.

EKKERT

Kilińskiego 143

„przy Głównej”

choroby wene-
ryczne, skórne
i dróg moczow-
ych przyjmuje

od godz. 12-1 1/2

od godz. 6 1/2-8 1/2

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpi-
tala Miejskiego
dla chorób skór-
nych i wene-
rycznych.

Piotrkowska 50.

przyjmuje od 9-11

r. 5-7 po południu.

Życzy sobie Pan

Kupić

UBRANIE
ULSTER
PALTO
SPODNIE

proszę odwiedzić firmę

Emil Szmeczel

Piotrkowska 98, róg Przejazd.

Otrzymuje Pan u mnie najlepszy
towar po niskich cenach

Potrzebni cukiernicy,

karmelaz i na mączne roboty.
Pożądany byłby fachowiec jedno-
cześnie na dwa działy.Jan Hendzelewski Łódź - Rado-
gosz, Szosa Zgierska 47.

Zastępstwa

na Lwów Małopolską i Kresy
ze składami konsygnacyjnymi
i bez przyjmujemy.Posiadamy obszerne lokale biu-
rowe i składowe oraz dobrze
zorganizowany aparat aówizy-
cyjny. „EKONOMAT”,
Lwów, 3 Maja 5.Pracownia sukien i okryć
„Maison Splendide”pod fachowem i artystycznym
kierownictwem

A. MASZKOWSKIEJ I ST. SZYMAKRO

Piotrkowska 117, tel. 30-03

przyjmuje zamówienia z wlas-
nych i powierzonych materiałów.
Ceny umiarkowane.


NAJUPORCZYWSZY
BÓŁ GŁOWY
USUWA
ORYGINALNY
PROSZEK
DŁA DOROSŁYCH
SOWA
APTEKI ST. HAMBURGA I SKŁ. W ŁÓDZI
ZADAJCIE W APTEKACH I SKŁ. APTECZNYCH

UWAGA

Przetarg na sprzedaż szop drewnianych
wojskowych w 4 Okręgowym Szefostwie
Budownictwa. Szczegóły podane zostały
w Nr. 329 „Kurjera Łódzkiego” z dnia
30-go listopada r. b.

UWAGA

Przetarg na rozbiórkę budynku
wojskowego w IV Okręgowym
Szefostwie Budownictwa.
Szczegóły zostały podane w Nr.
328 „Kurjera Łódzkiego” z dnia
29-go listopada r. b.

Lekarzem swego zdrowia
jest ten kto jada
JARSKIE OBIADY
I KOLACJE !!!
Polskie Zrzeszenie Jarosławów,
Piotrkowska 114, I p. fr.
Obiad od 1 zł.

Lekarz - dentysta
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12.
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7.

KROJU szycia modelonaw-
pasowania, haftu, wy-
ucza szybko, grun-
townie znana szkoła
„JÓZEFINY”
Mistrzyni cechowej, nagrodzona medalem.
Stacja zapewniona dla przyjezdnych. —
Ceny zniżone. — Kończącym patent-
Firma egzystuje od 1892 r.
Piotrkowska Nr. 163.



Początek o godz. 5 po poł.
ostatni seans o godz. 10 w.

Dziś, powtórzenie premjery filmu, o którym cała Łódź mówić będzie

„ZŁOTY MOTYLEK”

LILI DAMITA

Najnowsze arcydzieło Kertesza
w wykonaniu prześlizanej

LILI DAMITA

Akt I: Szał tańca i miłości.
Akt II: Czarująca kasjerka modnej restauracji
Akt III: Tegoroczne repaty na Tamizie.
Akt IV: Charleston Excentryone.

Akt V: W revue Colosseum.
Akt VI: Protekcja i... Divy kabaretowe.
Akt VII: Róże i kolce miłości
Akt VIII: Motylek w sieci pajaka

Żywa wystawa mód.

Passé-partout i bilety ulgowe nieważne
Obraz własnością S. A. „Petel”.

**KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych**
Sienkiewicza 40.

Dziś! Najdoskonalszy film sezonu! Największy sukces świata!
VARIÉTÉ
W rolach głównych:
Emil Jannings i LYA de PUTTI

Cały program wielkiego Music Hallu!!!
Najwspanialsze Variété świata!!!
Niewidziane dotąd atrakcje cyrkowe!!!
Początek seansu w dni powszednie o g. 4-ej, w niedziele
święta o godz. 2-ej.



„Skandal przed ślubem”

Wstrząsający dramat w 8 aktach, ilustrujący dzieje nieszczęśliwej miłości
kochanków opętanych siecią intryg przez wyrafinowanego aferzystę.
W rolach głównych potęgi ekranu: prześlizana **HRABINA ESTERHA-
ZY**, ulubieniec kobiet promienny **HARRY LIEDTKE**, pożeracz serc
niewieścich.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje precyzyjna gra 5-cio-
niego **Jacques Roussela**, który wzbudza zachwyt i
nie, wzruszając widza do łez.

NAD PRO-GRAM: — Peggy redaktorką nocną
przebiegająca farsa w 2 aktach.



Do akt. nr. 2348/25r
OGŁOSZENIE.

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi, **STEFAN
ZAJKOWSKI**, zamiesz-
kały w Łodzi przy ulicy
Traugutta Nr. 10, na
zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że
w dniu 14 grudnia
1926 r. od g. 10-ej
rano w Łodzi przy
ul. Przejazd nr. 78,
odbędzie się sprze-
daż z przetargu pu-
blicznego ruchomo-
ści należącej do
firmy „Braci
Bergman” i składają-
cych się z wo-
zów węglowych w
deskach, platform
parokonnnych na re-
sorach, bryczki pa-
rokonnejna gumach
i bryczki parokon-
nej na resorach ze-
laznych z daskami
kalnego, oszacowa-
nych na sumę zł.
7.700.
Łódź, dn. 6/XII 26 r.
Komornik
S. ZAJKOWSKI.

**Dr. med.
L. Pikielny**
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych.
Przyjmuje od 4-7
NAWROT Nr. 8.
Telef. 19-90.

Do akt. 2950-26 r.
OGŁOSZENIE

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi, **S. Górski**,
zamieszkały w Łodzi
przy ul. Sienkiewicza
art. 1030 Ust. Post.
Ciw. ogłasza, że
w dniu 10 grudnia
1926 roku — od
godziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ulicy
Cegielskiej nr. 46
odbędzie się sprze-
daż przez licytację
ruchomości, należą-
cych do Szajł i Sen-
dera Gothelfów i
składających się z
50 paczek przedr-
bawianych, ocenio-
nych na sumę 520
zł.
Łódź, dn. 25/XI 26r.
Komornik
S. Górski.

**Na
Gwiazdkę
M. Arct**
WARSZAWA
Nowy-Swiat 35.
Pisze
po katalogi.

Do akt. Nr. 2141/26 r

OGŁOSZENIE

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi, **S. ZAJ-
KOWSKI**, zamiesz-
kały w Łodzi przy
ul. Traugutta Nr. 10
na zasadzie art. 1030
Ust. Post. Ciw. o-
głasza, że w dniu
16 grudnia 1926
r. od godz. 10 rano
w Łodzi przy ulicy
Wysokiej pod Nr. 20
odbędzie się sprze-
daż z przetargu pu-
blicznego ruchomo-
ści należącej do
Jana Sitkiewskiego
i składających się
z mebli, oszacowa-
nych na sumę 1060
zł.
Łódź, d. 4/XII 1926 r.
Komornik
S. ZAJKOWSKI.

MIÓD

leczniczy czysto
pszczeliny pod
gwarancją lipco-
wych 3 kg. 12
zł., 5 kg. 16 zł.
10 kg. 29.60 zł.
wraz z blaszan-
ką i opłatą po-
cztową wysła-
na za zaliczką
Stanisław Chłoda
**„PASIEKA”
BRZEŻANY.**

Sprzedam 2 hipoteczne SUMY

Nr. 1405 Rep. 1234
i Piotrkowska 223,
hip. 698, wiado-
mość Hotel „Savoy”
213. od 5 do 7 wie-
czorem.
Do sprzedania sza-
fa używana do
ręce, bielizniarka
oraz kredens. Wia-
domość u stolara
w Łodzi, ul. Kon-
stantynowska 56.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla po-
szukiujących pracy 5 groszy za
wyraz. Najmniejsze ogłoszenie
50 groszy.

Wzrost i wychowanie

Nauczycielki z fran-
cuskimi i muzy-
ką, freblanki, inte-
ligentne osoby do
zarządu domem —
Świadectwa chlub-
ne, poleca Biuro
Adamowiczowej —
Piotrkowska 91.

Student udziela ma-
tematyki, łaciny,
fizyki, języków.
Kilińskiego 96 — 3.
na prawo, druga
brama, godz. 6.

Stenografii wyucza
obecnie darmo.
Hetmowa Redakcja
Stenografii, War-
szawa, Szczęśliwa 12.

Lekcje muzyki (for-
tepijan) wyżej,
oraz pocztówek —
przygotowanie do
samodzielnej gry
gruntownie najno-
wszą metodą. Dla
dorosłych kurs skró-
cony. Od 20 złotych
miesięcznie. Rad-
waska 43—9 front

Wytynowany kore-
petytor udziela
lekcji i przyspa-
bia do egzaminów.
Lekcja 30 groszy.
Główna 9, m. 8.

Wzrost i wychowanie

W dymie
Wzrost i wychowanie
Wzrost i wychowanie
Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Wzrost i wychowanie

Sprzedam futro na

oposach, maszyn-
ę do szycia, dywan
i harmonie chermie-
tyczną. Główna 42.
W. Tomaszewski.
6955

Sprzedam samo-
chód „Fiat”
6 osobowy landola-
ta. Cena przystępna.
— Wiadomość
Aleksandrowska 19
u Rożniakowskiego
od 9—4 p. poł.

Miód Wołyński do
sprzedania. Ul.
Ogrodowa Nr. 28.
sień 4, m. 1. Gep-
pert. Proszę się prze-
konać.

Sprzedam futro me-
skie norki, kol-
nierza bobrowy w do-
brym stanie. Wia-
domość Konstanty-
nowska 9, dozorca
wskazać.

Sprzedam i morgę
ziemi podzieloną
na 6 pacy przy ul.
Dolno-Wschodniej
obok Pomorskiej.
Wiadomość Żerom-
skiego (Pańska) 78,
I p. Klatt.

Landolka „Ford”
w dobrym stanie
do sprzedania. Ce-
na przystępna. Pa-
blanice, Narutowicza
22. 5953

Plac 40 x 75 ł. na
Smogowej Nr. 23
(przy Helenowie) do
sprzedania. Chłoda-
na 11, gospodarz.

Sklep w rynku —
nadający się na
wszelki interes —
sprzedam za 1000
zł. Wiadomość, ul.
Rzgowska 7. 7016

Domane, stół, kre-
dens — krzesła
sprzedam tanio. —
Przejazd 14, m. 20.
oficyna III piętro.
614

Przedens z lustrem,
stół, krzesła, oto-
mane, tremo, szafę,
łóżka materace, bie-
lizniarkę sprzedam
tanio. Sienkiewicza
59, m. 42, oficyna.
I piętro drugie wej-
ście. 7025

Szafa, łóżko, stół,
— okazjonalnie do
sprzedania. Gdań-
ska 97, w oficynie
7024

Magiel do sprze-
dania. Konstanty-
nowska 9. 7007

Porady i plany.

Zaofiarowane.

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Pracę specjalistyczną

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,

Przedens z lustrem,